Nr 190. Kraków, Wtorek 22 Sierpnia 1905. Rok XXIV.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscowa**: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa**: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, **Sukiennice** — **Handel** Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie Biuro** dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Konstytucya carska.

Rosya otrzymała więc przedstawicielstwo narodowe. Ogólne uwagi nasze o tem ustępstwie cara wypowiedzieliśmy już w poprzednim numerze, dziś ocenimy go szczegółowo. Ocena ta może być pod względem merytorycznym tylko ujemną. To bowiem, co samowładca Rosyi uważał za stosowne dać swojemu narodowi, stanowi tylko cząstkę tego, co naród spodziewał się otrzymać.

Przedewszystkiem nie jest to jeszcze konstytucya we właściwem tego słowa znaczeniu. Rosya pozostaje na razie państwem autokratycznem, jej monarcha samowładny pozostaje jedynem źródłem władzy prawodawczej, zasadnicze podstawy państwa pozostają nietknięte. — Narodowi przyznano jedynie głos doradczy, a i ten głos w ograniczonej tylko mierze. Dziś dano mu tylko pewną reprezentacyę wobec cara i jego rządu. Jakie kompetencye przyznano tej reprezentacyi? Ma ona prawo projektowania i uchwalania ustaw, kontrolowania budżetu i działalności władz państwowych. Lecz uchwalone przez nią ustawy zależeć będą nietylko od uznania i dobrej woli czynowniczej Rady państwa, ale zupełnie od decyzyi samego cara. Przedstawicielstwu narodowemu nie dano żadnego środka, którymby mogło wywrzeć nacisk na te dwa wyższe czynniki, a zwłaszcza na rząd carski, bo nie dano mu prawa uchwalania budżetu i kontyngentu rekruta, a przedewszystkiem odpowiedzialności ministrów wobec Dumy. Wolno mu budżet państwa omawiać i krytykować, lecz rząd nie potrzebuje zezwolenia Dumy na wybieranie podatków i czynienie rozchodów, nie wolno mu odmówić żołnierza. O tem i nadal rozstrzygać ma jedynie wola samowładnego cara.

A nawet i wolność krytyki, wolność głosu, wolność osobista przedstawicieli narodu rozmaitym poddana została ograniczeniom. Uwolniono ich jedynie z pod obuchu osławionego postępowania administracyjnego; natomiast nie przyznano przyszłej Dumie prawa decydowania o tem, za jakie przewinienie lub przestępstwa mogą być wydani sądom karnym. O utracie mandatu przez członka rozstrzygać ma jedynie senat.

Do powzięcia uchwał potrzebną będzie we wszystkich ważniejszych kwestyach większość dwóch trzecich głosów. Nadto zaś car ma prawo wyznaczać Dumie za pośrednictwem Rady państwa czas do załatwiania spraw na porządku dziennym. Jeśli Duma czas ten przekroczy, straci prawo powzięcia uchwały przed uchwałą Rady państwa. Nadzwyczajną przytem, w żadnym innym parlamencie niepraktykowaną władzę dyscyplinarną i ogólną przyznano prezydentowi Dumy! Od niego przedewszystkiem zależeć będzie, czy i co ogół narodu dowiedzieć się ma o treści obrad i o tendencyi i szczegółach krytyki.

Obrady Dumy nie będą bowiem jawne. — Publiczności nie przyznano prawa wstępu na posiedzenia. Prasie dano wprawdzie możność wysyłania na posiedzenia, nie uznane z góry za zupełnie tajne, swoich sprawozdawców, lecz spisane przez nich sprawozdania podlegać będą cenzurze prezydenta.

I już ze względu na to kontrola narodu nad sprawami państwowemi będzie tylko pośrednią, zależną od osobistych zapatrywań prezydenta Dumy.

Pod jednym wprawdzie względem regulamin przyszłego rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego daje mu większe prawo, niż posiada niejeden inny parlament, a mianowicie minister lub szef wydziału musi w przeciągu miesiąca odpowiedzieć na interpelacye, udzielić żądanych wyjaśnień lub podać powody, dla których uczynić tego nie może. Na pozór brzmi to bardzo liberalnie, w gruncie rzeczy atoli jest tylko blichtrem liberalnym. Każdej bowiem chwili i w każdym wypadku minister schronić się może za parawan „tajemnicy państwowej“, a poza tem nie ma najmniejszego powodu obawiać się gniewu lub krytyki Dumy, ponieważ w niczem nie jest odpowiedzialny przed nią, ponieważ odpowiada za swoją działalność tylko przed carem. Reasumując to wszystko — otrzymamy parlament bez prawa współdecyzyi, bez rzeczywistej kontroli, bez prawa pociągania rządu do odpowiedzialności przed swoje forum.

Z jakich zaś czynników składać się będzie nowa Duma? Otóż z czynników, które nie zawsze będą prawdziwymi reprezentantami narodu. Ordynacya wyborcza — jest jeszcze słabszą stroną ustępstwa carskiego, niż nawet regulamin przyszłej Dumy. Ma ona dwie cechy zasadnicze: po pierwsze opiera się na stanowym i dwustopniowym sposobie wyborów, a po drugie na cenzusie majątkowym. Uprawnienie do głosowania uczyniono zależnem od pewnej wysokości własności nieruchomej lub wysokości opłacanego podatku mieszkalnianego. Miliony więc szerokich warstw ludności wykluczono z góry od prawa głosowania. Ludności włościańskiej zaś, którą na pozór szczególnie uwzględniono, która doznała nawet pewnej faworyzacyi w porównaniu z innemi stanami co do liczby przyznanych jej przedstawicieli — utrudniono akcyę wyborczą przez to, że zaprowadzono dla niej aż trzykrotny sposób wybierania.

Szczególniej po macoszemu rząd postąpił sobie wobec miast, tych głównych ognisk inteligencyi. — Na 412 posłów przypadać ma na wszystkie większe miasta Rosyi tylko 28 członków Dumy. Wszystkie zaś akty wyborcze tak oddano pod nadzór biurokracyi, że — mimo tajności głosowania — o wolnym wyborze mowy być nie może. I na tem też widocznie czynownictwo, z którego rąk wyszedł ten „konstytucyjny“ akt carski, oparło swoje nadzieje. Spodziewa się ono, że reprezentacya narodowa, która przejdzie przez tyle filtrów systemu wyborczego, w większości swej nie będzie zbyt groźną dla niego.

Przystępujemy teraz do konkluzyi. Tego rodzaju Dumy — za parlament uważać nie nie można. Pozbawiony głównych praw ciała ustawodawczego i współrządzącego, skrępowany setkami ograniczeń i zastrzeżeń zakrawa raczej na parodyę parlamentu.

A jednak — mimo to, ten konstytucyjny manifest carski jest dla Rosyi aktem niezmiernej doniosłości. Nie daje on jej wprawdzie od razu zupełnej konstytucyi, lecz otwiera na rozcież drogę do jej osiągnięcia. Sam manifest carski przewiduje dalszy rozwój kompetencyi Dumy już przy jej współudziale i współpracownictwie. Czynownictwo wprawdzie innego, jak się zdaje, jest zdania. Znamiennym objawem pojmowania obecnego stanu rzeczy przez sfery czynownicze są słowa, jakie w Moskwie wypowiedział generał-gubernator Durnawo do ziemców. W przeciwieństwie do słów cara, on uznał już cały rozwój konstytucyjny za zamknięty i pragnąłby wytworzyć teraz czas — konstytucyjnego ucisku. — Lecz tego rodzaju opinia ciasnych głów czynownictwa nie będzie zapewne miarodajną w przyszłości. Naród rosyjski otrzymał w każdym razie pierwszą trybunę, z której może bezpośrednio wypowiadać swoje zdanie i swoje żądania i w pewnym kierunku pociągać do odpowiedzialności ministrów. W posiadaniu tej trybuny, jeżeli tylko rozwinie należytą energię, może, mimo wszelkich ograniczeń, skuteczniej niż dotychczas walczyć o dalsze prawa.

I w innych zresztą krajach rozwój konstytucyjny przebywał z początku ciernistą, pełną przeszkód drogę, dokonywał się powoli i stopniowo. Jaka była np. pierwotna konstytucya w Austryi! Wszędzie absolutyzm monarszy nie odrazu zrzekał się wszelkich swoich prerogatyw, wszędzie ludy stopniowo dopiero same wywalczać sobie musiały zupełną swobodę konstytucyjną. Walka o tę swobodę w Rosyi dziś dopiero rozpocznie się na dobre — rezultat jej zaś zależny będzie od energii i świadomości celu narodu rosyjskiego.

## Korespondencya „Nowej Reformy“

**Warszawa**, 19 sierpnia.

(Manifest. — Wrażenie. — Pogrzeb Jurgielewicza. — Kurator Szwarc. — Język polski na kolei. — Internowani. — Strejk teatralny).

Stało się więc, i z bożej łaski car Mikołaj II wydał „manifest“ do narodu, mocą którego obdarowywa go „Dumą“, czyli Izbą państwową...

O nas w tej „konstytucyi“ moskiewskiej mowy niema... lecz przepraszam: jest; jest w tem miejscu, gdzie wspomina się o narodach koczujących... My, Królestwo Polskie i narody koczujące mamy dostać w serdecznym podarunku od tych potężnych luminarzy „Słowiańszczyzny“ jakieś „osobne“ przepisy...

Mogą zresztą być „osobne“ przepisy, lub może ich wcale nie być, a w każdym razie będzie prawdopodobnie to, co chce Wilhelm II. Kazał, żeby nie było „konstytucyi“ dla Królestwa Polskiego, to jej niema; każe, żeby nie było „osobnych“ przepisów, to ich nie będzie... bo Moskale nikogo się przecież nie boją... oprócz tych, przed którymi drżą ze strachu.

Co chciał nam powiedzieć carat, utożsamiający nas z narodami... koczującemi, trudno, doprawdy, dociec, i tylko to jedno może usprawiedliwić w tym wypadku tego rozpadającego się kolosa, że wydziedziczając nas z praw konstytucyjnych, był niewątpliwie pod wpływem cesarza Wilhelma, tak, jak odtąd zresztą, monarchia rosyjska, niepewna dnia ani godziny, stale cudzym wpływom ulegać musi.

„Zbankrutowaliśmy“ tedy na całej linii; dla nas jednak rzekome to „bankructwo“ jest tylko raczej bodźcem do dalszej, systematycznej, z góry uplanowanej roboty, w imię naszych niewzruszonych ideałów narodowych.

Ale jeżeli szło o czyjeś bankructwo, to zbankrutowali haniebnie kochani nasi panowie „ugodowi“, i ichby teraz właściwie zapytać należało: „No cóż, panowie mili, wartoż to było we frakach lokajskich szwędać się po salonach Czertkowowych i Maksymowiczów?... Wartoż to było dusić nasze zapały najgorętsze i zachęcać tak uparcie do oczekiwania na łaskę pańską?“...

Wracając do wrażeń warszawskich, zaznaczam skwapliwie, że w godzinę po ogłoszeniu „konstytucyi“ w dziennikach, robotnicy z kilku znaczniejszych fabryk koronkarskich na Woli, bezzwłocznie z własnej inicyatywy, nie poruszeni agitacyą zewnętrzną, wstrzymali wszelką pracę i w idealnym spokoju ruszyli ku domom swoim...

Jednocześnie prawie gruchnęła wieść po mieście, że w łonie wszystkich partyj, mających dobro narodu na celu, zawrzało jak w ulu...

Czynione są przygotowania do manifestacyj, jakich jeszcze Warszawa nie widziała...

Całe Królestwo Polskie, na „policzek“ konstytucyjny Moskali, odpowiedzieć ma lada dzień pogardą ogólną, której wyrazem będzie ogólne, bezwzględne święto narodowe.

Wszelkie życie zostanie wstrzymane; nie będzie żadnej pracy, żadnego ruchu, tylko jedno wielkie święto, do którego przyłączą się wszyscy, wszyscy, jak jeden mąż...

I całe miasto wylegnie na ulice w strojach świątecznych...

Dniem tym ma być poniedziałek.

A jaka jest jedność myśli, jaka zgodność pogardy dla moskiewskich „krzewicieli“ słowiańszczyzny, niech wystarczy fakt, że na wieść o tem święcie całe miasto brzmi echem radosnej zgody i z upragnieniem czeka dnia tego wyjątkowego.

W dniu 17 b. m. o godz. 4 rano odbył się pogrzeb ś. p. Olgierda Zdzisława Jurgielewicza, tego 18-letniego młodziana, który przy odkryciu tajnej drukarni przy ulicy Żurawiej padł przeszyty kulą żandarma. Pogrzeb mimo niezwykłej godziny, jaką umyślnie dla zapobieżenia spodziewanym manifestacyom naznaczyła policya, odbył się majestatycznie. Szli za trumną czarną rodzice młodzieńca, straszliwem cierpieniem stargani, otoczeni zwartym pierścieniem mas robotniczych, skupionych w sobie i poważnych milczeniem głębokiem, a po bokach wśród żałobnego pochodu postępowali policyanci, otoczeni rojem „szpiclów“.

Szwarc, kurator warszawskiego okręgu naukowego, został mianowany kuratorem okręgu naukowego w Moskwie. Jest to w każdym razie awans. Szwarc, Niemiec w głębi duszy, a moskalofil dla karyery, obok wybitnych swych cech polakożerczych łączył w sobie zdolności sprytnego dyplomaty, umiejącego dobrze patrzeć, skąd wiatr wieje. Nie był to pospolity „stupajka“ moskiewski w rodzaju niezapomnianego Apuchtina, który postępował wprost po kozacku, ale hecarz, umiejący zręcznie naginać się do sytuacyi. Podczas bojkotu szkolnego starał się o zachowanie takiej postawy, aby Polacy tutejsi mogli powiedzieć o nim, że jako urzędnik moskiewski jest tylko na swojem stanowisku, a rząd — mógł uznać jego gorliwość i dać w przyszłości awans, którego się też istotnie doczekał.

Dowiaduję się, że Maksymowicz przesłał do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej zapytanie: o ile rozporządzenie, wydane w sprawie ograniczenia języka polskiego na kolei, zostało wykonane. Nie wiem dotychczas, co zarząd na to odpowie, wiadomem mi jest przecież, że sprawa języka polskiego w użyciu wewnętrznem kolei stoi jaknajlepiej, t. j. że kolejowcy postanowili „coute que coute“ postawić na swojem.

W sprawie tej wyjechał też nagle do Petersburga dyrektor kolei, Łapczyński.

Obiegające stale w mieście pogłoski o internowaniu kilku z tych, którzy pierwsi położyli swe podpisy na memoryale do komitetu ministrów, nie sprawdziły się; wydalonym jest tylko z granic Królestwa Polskiego i osadzony w Landwarowie, t. j. w majątku swoim Władysław hr. Tyszkiewicz.

W sprawie bankructwa teatru warszawskiego donoszą, że pp. Hoerszelman i Karaffa pod groźbą strejku aktorskiego ostatecznie wydobyli skądś pieniądze i wypłacili artystom zaległą od trzech miesięcy gażę. Podobno sfinansowano zamierzoną pożyczkę. Dowiaduję się przy tej sposobności, że naczelnik kancelaryi generał-gubernatora, Jaczewski, zaczyna zwolna rozpytywać się o przyczyny deficytów w kasie teatralnej, można się więc lada dzień spodziewać... pęknięcia bomby, zbytnio już napęczniałej. O wtedy Europa dowie się o takich „figielkach“ teatralnych, jakie się chyba dotąd w gospodarce żadnego na świecie teatru nie zdarzały...

*Z. Grot.*

## Prasa o manifeście.

Oczywiście prasa wszystkich krajów zajmuje się bardzo gorliwie rosyjskim ukazem konstytucyjnym, w którym wedle stanowiska partyjnego i zasadniczego upatruje rozmaite wady i zalety.

W Berlinie, który od dawna wobec Petersburga odgrywa rolę fałszywej Egeryi, ukaz konstytucyjny obudził głośne echo. Pisma tamtejsze bez względu na swój kierunek polityczny przyznały, że manifest carski jest punktem zwrotnym w dziejach Rosyi, gdy jednakże pisma konserwatywne twierdzą, że teraz wewnętrzne stosunki Rosyi ustalą się, prasa wolnomyślna powiada, że to dopiero zadatek przyszłego rozwoju państwowości rosyjskiej.

„Vossische Zeitung“ wykazuje cały szereg punktów, w które obfituje nowa konstytucya rosyjska celem ograniczenia wolności przedstawicieli narodu. Charakterystyczną jest okoliczność, że miasta wysyłają tylko do Dumy narodowej 28 posłów, przyczem cenzus wyborczy po miastach jest bardzo wysoki. Korporacya, która na mocy ukazu zbierze się w styczniu 1906 r, będzie tylko ciałem doradczem. Pomiędzy nią a carem stoi Rada państwa, od której zależy los uchwał Dumy narodowej. Wprawdzie istnieć będzie wolność sądu i słowa, ale ogłaszanie mów przez dzienniki jest ograniczone pewnemi warunkami. Projekty ustaw, które naruszałyby „podstawy istniejącego porządku państwowego“, nie mogą być wnoszone,

*Dr Klemens Bąkowski.*

## Zamek krakowski.

8 (Ciąg dalszy.)

Wracając przez sionkę i sień skręcamy na lewo do wieży zwanej Kurzą stopą, której wnętrze wypełniają dwa pokoiki z pięknemi rzeźbionemi, marmurowemi odrzwiami. Budowa zakończona jak absyda kościelna trzema bokami wieloką ta, w kierunku linii św., czyli ku wschodowi, była prawdopodobnie kaplicą domową, i to dość dużą, bo tylko z dołu patrząc wydaje się kurza stopka małą ze względu na znaczną wysokość podstawy. W r. 1679 zapisano: „w kurzej stopie pułap złocisty, rzezany, w nim włoskie piktury, także dokoła obrazów włoskich 11 z ramy złocistemi“. Z r. 1736: „posadzka marmurowa połupana, komin marmurowy szafiasty na 2 kolumnach marmurowych z gzymsem u góry, na którym herby, osóbka z koroną i dwie gałki, wszystko marmurowe“. W r. 1787: „w tym okien siedm (dziś kilka zamurowanych) o 4 kwaterach w szyby małe w ołów oprawne... posadzka drobna marmurowa (mozajkowa?), komin szafiasty marmurowy“, dziś resztki tegoż tynkiem pokryte. Od nazwy tej charakterystycznej wieży nazywano cały przyległy ryzalit budynku Kurzą nogą lub stopą — szczupłe jego wnętrze wypełnia sień przejściowa i następnie

Salka gotycka z herbem królowej Jadwigi (andegaweńskim) na zworniku, z oknami na wschód (ku ulicy Grodzkiej), z pięknemi gotycko-renesansowemi oddrzwiami, nieraz już publikowanemi w reprodukcyach. Obok była łazienka. Cały ten narożnik zamku, pełen dziś zaułków, spowodowanych koniecznością wprowadzenia komunikacyi do sąsiednich nowszych części pałacu, przypomina strukturą czasy pierwszych Jagiellonów, poważne małe salki odbijają od ogromnych, jasnych, wysokich sal Zygmunta I i Zygmunta Augusta, od małych cackowatych gabinetów Zygmunta III. Sienią wracamy na galeryę, okrążającą dalej

Skrzydło wschodnie, obejmujące dalszy szereg wysokich pułapowych pokoi, gdzieniegdzie podzielonych przepierzeniami, aż do końca skrzydła tego. Szereg tych pokoi przerywa klatka schodowa boczna, poprzednio opisana. Mieściły się tu dalsze pokoje prywatne (nie recepcyjne) królewskie. W r. 1787 notowano o nich jeszcze: „pułapy kielowane“, gdzieniegdzie „posadzki kamienne, „pułap antyczny z siostrzonem w środku malowanym z różami snycerską robotą“, „komin kapiasty z maszkaronami“ — wszystko wybielono.

Jeżeli pokój z oknami na południe (ku Stradomiowi nazwiemy ostatnim, to z drugiego i trzeciego pokoju przed tym ostatnim, z muru ich dzielącego, wyrasta węgłem ku ulicy Grodzkiej czworokątna wieża, obok której znajdują się na lewo kręcone schodki. Wieża ta, nie licująca z planem całej budowli XVI w., jest oczywiście od niej starsza i pochodzi w dolnej części prawdopodobnie z pierwotnej budowy Kazimierza Wielkiego. Wieżę tę zowią zwykle Lubranką, jednak na dawnym planie zamku w Akademii Umiejętności przechowanym, nazwę tę nosi wieża południowa, zwana powszechnie Senatorską lub Olbromską. Dla uniknienia zamieszania nazw, nazwiemy starą wieżę, poprzednio opisaną, od strony ulicy Grodzkiej, Kazimierzowską; służyła ona od XVI w. na I piętrze za szatnię królewską. — Schodki kręcone obok służyć mogły wygodnie do dyskretnego wyjścia z pałacu, z ominięciem schodów głównych, tędy też miał Henryk Walezy tajemnie opuścić zamek, aby udać się na objęcie milszego mu tronu francuskiego.

Skrzydło południowe nie ma komnat, tylko dekoracyjną galeryę, z niej wejście do klatki schodowej wieży Lubranki, czyli t. zw. Senatorskiej i zamurowane wejście do oficyn, zajętych jeszcze przez wojsko, a mieszczących dawniej kuchnie królewskie.

Skrzydło zachodnie przy katedrze mieściło dalszy ciąg mieszkania prywatnego królewskiego i dworu. — Wejście z głównych schodów, któremi weszliśmy od skrzydła północnego (do pokoju przed srebrną salą). Skręcając więc na prawo z tych schodów, wchodzimy do sklepionej sieni z oknem małem na katedrę, która w r. 1787 miała jeszcze posadzkę kamienną.

Z sieni na prawo była w XVII w. apteka królewska, z niej w rogu muru wybito korytarzyk do wieży narożnej przy katedrze, zbudowanej, jak się zdaje, przez Zygmunta III, przerobionej przez króla Jana III. W r. 1692 zwią tę wieżę „nową“. W niej gabinet kopułą zasklepiony, może pod tynkiem znajdą się stiukowe ornamenta. W r. 1787 zanotowano tu „komin kamienny szafiasty“.

Z sieni powyższej na zachód wejście do drugiej komnaty obok apteki, zdaje się, zwanej infirmeryą, drugie wejście na boczne schodki kręcone i trzecie zamurowane na galeryę, łączącą pałac z katedrą. Nad wejściem do tej galeryi okienko.

Na lewo z tej sieni wejście do izby wielkiej o 2 oknach ku katedrze, w roku 1787 „suffit z ramami, gzemsem, ściany zreparowane i wybielone, podłoga z tarcic stara, dobra, piec z tafli niebieskich we trzy skrzynie murowany“. Następny pokój o 1 oknie ku katedrze, „pułap z belkami heblowany, ściany wybielone, podłoga nowa z tarcic dana“.

Następują 3 pokoje nad sienią wjazdową, co do których bliższych opisów dawnych nie znamy. W XVIII w. odbywały się tu sądy ziemskie.

### Drugie piętro.

Wyszedłszy głównemi królewskiemi schodami na drugie piętro, skręcamy na lewo na największej na Wawelu sali. Jestto

Sala senatorska, już w XVIII wieku przedzielona ścianką na przedpokój i salę, w pierwszym jedno okno, w drugiej trzy okna na Kraków, okna na galeryę zamurowane, przed podzieleniem miała więc 4 okna. W roku 1787 „sufit z ulkielem z gzemsem w połowie nowy, a drugi zreparowany i wybielony“, w r. 1679 zanotowano jeszcze w tej sali: „Ganek w tej izbie drewniany, biały z toczonemi balasami, 2 drągami żelaznemi do stropu przybity. (Galerya). Podniebienie w kwadraty rzezane robotą staroświecką, malowane, sztukami złocistemi w różę rzezanemi sadzone“. Czy ten sufit znajdzie się pod zaszalowaniem, czy też uległ pożarowi z r. 1702, pokażą dopiero poszukiwania. W r. 1787 dano tu „obicia na płótnie kolorem palio malowane, szlaki do koła papierowe z listewkami, ram do zwierciadeł między oknami snycerską robotą rzniętych i pozłacanych dwie, tarcz drewnianych z cyframi, koronami, kokardami, z lichtarzykami blaszanymi do świec ośm, firanek par 3, ławek z tyłami klejowo malowanych dla kawaleryi wartę trzymających 4, krzeseł z pokrowcami 24, stolików becowanych cztery“.

Wspomnienia o dawnych zabawach, operach i maszkarach, na zamku odprawianych, odnoszą się niewątpliwie do tej sali, jako największej i w galeryę opatrzonej: w r. 1592 „ze czwartku na piątek całą noc były maszkary w zamku na sali, kosztem wielkim do tego przyprawionej, która na kształt nieba była zasklepiona modrem płótnem, a po niej były gwiazdy złote, które od wielkości świec, co w górę tkwiały, świeciły, jako owe gwiazdy na niebie. Sciany też wszystkie rozmaitej barwy kitajkami były w koło obite. Tamże wprzód wytoczyła się wieża proporcyą cudną uczyniona, na której muzyka była, i stanęła nad dziurą, którą maszkary nieznacznie z ziemie wychodziły; gdzie wyszło naprzód sześćdziesiąt drabantów na kształt Szwajcarów ubranych, z bębnem i piszczałką szwajcarską, którzy w koło stanęli. Potem wyszły Nimfy, które śpiewały. Więc kawalerowie, którzy tańcowali, między któremi król sam był. Potem zasię wszyscy do onej wieży weszli“. — Za salą senatorską następuje:

Pokój śklany, o jednem oknie na Kraków drugiem na galeryę zamurowanem. W roku 1787 sufit z ulkielem z gzemsem zreparowany i wybielony, posadzka sosnowa stara zreparowana, obicie na płótnie kolorem lilia malowane, tarcz z cyframi i lichtarzykami sześć, kanap 3, krzeseł 12, stolików becowanych 2“; — dalej idzie:

Pokój orłowy, alias sądowy, o 2 oknach na Kraków, „gdzie orzeł złocisty na podniebieniu. Obrazów nad drzwiami 2 z ramami złocistemi, podniebienie malowane, złociste, rzezane, z orłem wyżej pisanym. Pod tem podniebieniem obrazy malowane równo z oknami, na koło, ze złocistemi ramami. W samem podniebieniu obrazów 14, komin i posadzka marmurowe“ (rok 1679). W roku 1787 zapisano: „sufit z ramą i gzemsem zreparowany, posadzka dębowa stara zreparowana, lamperya i obicie na płótnie kolorem niebieskim malowane, między oknami rama do zwierciadła, tarcz z lichtarzykami sześć, otoman z materacami na bankietach czteroma i poduszkami 16 w koło ścian trzech dany z płócienka nowego w kraty niebieskie, krzeseł 18, stolików becowanych 3“. Następny

Pokój ptaszy „o jednem oknie na Kraków albo pod ptakami, oddrzwia marmurowe, komin takiż, obrazów nad drzwiami 4 a nad obiciem 9, z ramami złocistemi, w podniebieniu także 9. Pręty żelazne, na których ptacy i osoby różne wiszą (ozdoby sufitowe), nadrdzewiałe i kilka osób i ptaków spadło i roztrąciło się o ziemię“ (rok 1679). W roku 1787 „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i obicie na płótnie kolorem karmazynowym malowane, haków do tronu 4, stolików snycerską robotą z platą fałszywego marmuru 2. Posadzka dębowa stara zreparowana, suknem ponsowem wybita“. Następuje

Sypialnia królewska (nad alchimią) o dwóch oknach na Kraków. W roku 1679 zapisano o nim: „komin marmurowy wielki, posadzka takaż. Podniebienie złociste z malowanymi obrazy, których jest 10. Nad drzwiami obrazów 2, z ramami złocistemi, a w koło takież obrazy“. Rewizya z roku 1736 opisuje bliżej kominek wspaniały, który dotąd się dochował: „komin szafiasty, na 2 kolumnach stojący, nad nim herb Wazów z koroną w marmurze cięty“. W roku 1787 „sufit wybielono, lamperya i obicie na płótnie kolorem zielonym malowane, rama do zwierciadła, biuro z szufladami becowane z antabkami w róże mosiężnemi, komoda duża dębowa, szeslon z materacem, krzeseł 12.

W sypialni tej od strony okna drzwi do sionki o jednem okienku ku Grodzkiej ulicy, prowadzącej na lewo do gabinetu w wieży narożnej, na prawo do kapliczki, z której było okno do wnętrza sypialni, tak, że król nawet w czasie choroby mógł z łóżka słuchać Mszy świętej. (C. d. n.)

skutkiem czego a priori parlamentarny rozwój Dumy narodowej jest nadzwyczajnie utrudniony.

Po tej ogólnej krytyce mówi dalej „Vossische Zeitung“: „Możnaby powiedzieć, że lepsze to, niż nic, że na początek trzeba na tem poprzestać, ale czy jest pewność, że to niewiele zostanie dla ludu zachowanem? Gdzie jest gwarancya, że przyrzeczenie corocznego zwoływania Dumy zostanie dotrzymane? Kto może z całą stanowczością twierdzić, że biurokracya, zmuszona obecnie do ustępstw, nie igra tylko z narodem? Dopóki car nie złoży przysięgi na konstytucyę, pozostanie ona marnym darem, który można każdej chwili cofnąć. Ogłoszony równocześnie manifest carski wyraźnie zastrzega, że Duma narodowa została utworzoną przy zawarowaniu „władzy autokratycznej“, a to znaczy, że Duma zależy od łaski carskiej. Nowych praw naród rosyjski przez ukaz o Dumie narodowej nie otrzymał, wola carska jest i nadal rozstrzygającą w państwie.“

Podobnie twierdzi „Berliner Tageblatt“, który pisze: „Konstytucyonalizm rosyjski jest pseudokonstytucyonalizmem. Car nie ma obowiązku wykonywać uchwał Dumy i Rady państwa, przyjmuje tylko ich postanowienia „à prendre ou à laisser“; może je wykonać, może do kosza wrzucić. A w ten sposób Duma wobec cara jest ciałem doradczem, ale nie prawodawczem“.

W dalszym ciągu swoich wywodów „Berliner Tageblatt“ przyznaje, że ukaz konstytucyjny jest epokowym faktem postępu, gdyż bądź co bądź Duma narodowa ma prawo inicyatywy prawodawczej i kontroli nad budżetem. Duma sama przez się jest ograniczeniem władzy ministrów, a w dalszem następstwie hamulcem na samowolę biurokracyi. Możliwość pozyskania w carze sprzymierzeńca przeciw biurokracyi zależy od Dumy, a jest rzeczą Rosyan samych, ażeby Duma zadanie to spełniła. Fakt, że Duma jest wyłącznie przedstawicielstwem klas posiadających, jest niestety przeszkodą do spełnienia tego zadania. Prawo kontroli nad budżetem będzie skutecznym środkiem przeciwko korupcyi czynowniczej. Przynajmniej krzyczące oszustwa i defraudacye nie ukryją się przed kontrolą Dumy narodowej.

„Kölnische Zeitung“ w korespondencyi z Petersburga zaznacza, że przyszłość dopiero okaże, czy manifest carski uspokoi wzburzone fale ruchu ludowego i położy kres zamięszaniu, graniczącemu z anarchią. Można tylko wyrazić nadzieję, że skrajne żywioły na razie ucichną i czekać będą na pierwsze zgromadzenie się Dumy. Należy przyznać, że rząd w ustępstwach posunął się do ostatecznych granic (?!) i więcej nie można było żądać.

Wiedeńskie pisma wyrażają się ujemnie o konstytucyi rosyjskiej, chociaż przyznają, że jest punktem wyjścia dla rozwoju parlamentaryzmu w Rosyi. I tak „Neue Freie Presse“ pisze: „Reprezentacya ludu bez prawa do uchwalania ustaw i podatków, bez nietykalności swych członków, nie mogąca nawet publicznie obradować, nie będzie imponować biurokracyi. Będzie piłką w rękach tej biurokracyi, a dziś już jest przedmiotem urągania się, jak to okazała przemowa generał-gubernatora Durnowo w Moskwie. Nie może niczego zmienić, ani poprawić, może tylko ku radości reakcyonistów udowodnić, że i w Rosyi są narodowe i społeczne antagonizmy, że i tam, jak wszędzie, życie publiczne obarczone jest złemi skutkami klik, a w ten sposób utwierdzić cara w jego niechęci do konstytucyi.“

„Fremdenblatt“ uznając słabe strony konstytucyi rosyjskiej, powiada, że „silni reprezentanci ludu mogą ostatecznie najsłabszy organizm reprezentacyjny zamienić na potężny“. Bez zastrzeżeń potępia Dumę narodową „Arbeiter Zeitung“, która twierdzi, że szerokie warstwy ludności, zawiedziony w swoich nadziejach, teraz przystąpią do namiętnego oporu.

Prasa angielska stwierdza, że konstytucya jest skromnym upominkiem, który bądź co bądź zasługuje na pewne względy. Konserwatywny „Globe“ powiada, że biurokracya i przy tej sposobności trzymała się zasady jedną ręką dawać, a drugą odbierać.

Dzienniki paryskie z wyjątkiem socyalistycznych, wyrażają się korzystnie o zaprowadzeniu w Rosyi Dumy. Widzą w tem początek konstytucyjnych rządów.

Dzienniki petersburskie wyrażają zadowolenie z powodu manifestu o Dumie i piszą, że Rubikon już przekroczono, atoli czeka jeszcze ciężka walka z biurokratycznym porządkiem. „Pietiersburskie Wiedomosti“ piszą, że konstytucyonaliści, których liczba w Rosyi milion, będą dzień 19 sierpnia uważali za złowieszczy i niszczący ich iluzye. „Syn Otieczestwa“ natomiast uważa ten dzień za dzień zwycięstwa narodu rosyjskiego nad biurokracyą, która krok za krokiem ustępuje. Jakkolwiek można osądzać Dumę, ale znaczenia jej nie można odmawiać. „Ruś“ pisze, że gdyby manifestowi towarzyszyło nadanie swobody prasy, to byłoby to gwarancyą szczerości i byłoby wzbudziło wielkie sympatye. „Nowoje Wremia“ powiada, że utworzenie Dumy według szablonu zachodu nie jest konstytucyą. Atoli ma ona wielką wartość, otwiera bowiem twórczą działalność kraju.

## Z letnich siedzib.

Maryenbad, 18 sierpnia.

Kuracyę swoją maryenbadzką uważać mogę za skończoną: widziałem już króla Edwarda! Tak, proszę Państwa, porządny kuracyusz maryenbadzki, — a ja za takiego pragnę uchodzić, — nie zadawalnia się pięciokilowym upustem swego kadaweru, lecz do skompletowania kuracyi musi się doczekać przybycia króla Wielkiej Brytanii. Właśnie, gdy wczoraj w filii pocztowej w kolumnadzie stylizowałem depeszę do redakcyi „N. Reformy“ z zapytaniem, kiedy usunięte będą śmieci z królewskiego zamku na Wawelu, ponieważ kilku Anglików, chcących zwiedzić rezydencyę Piastów i Jagiellonów, dopytywało się tutaj o ten termin, — właśnie wtedy, powiadam, powstał ruch niezwykły wśród spragnionych Kreuzbrunna kuracyuszów i kuracyuszek. Obie urzędniczki pocztowo-telegraficzne, jedna Niemka, druga Czeszka, nawiasem powiedziawszy, niepierwszej już młodości dziewice, jak spłoszone sarenki rzuciły się ku wyjściu, wołając, tym razem zgodnie w jednym języku:

— Er kommt, er ist schon da!

I rzeczywiście szedł król Edward w towarzystwie dwóch swoich adjutantów. Nic nie pomogła wiadomość urzędowa, że nazywa się on tutaj księciem Lancaster, — wszyscy wołali: król idzie. Tak, to był on: książę Lancaster i król Edward — incognito w jednej osobie. Więcej może nieco, niż średniego wzrostu mężczyzna, dobrej, lecz nie nadmiernej tuszy, o sympatycznym wyrazie twarzy, znanej Wam aż nadto dobrze z ilustracyj angielskich, przyzwyczajony jest widocznie do rumoru, jaki wywołuje tutaj swoją osobą. W jednej chwili rozwiązał się wczoraj, z trzech szeregów złożony korowód kreuzbruński, za jego pojawieniem się, a olbrzymia masa ludności płci obojga pędem pospieszyła za „królem“, który nie zwracając wcale na to uwagi, zajęty był żywą i snać wesołą rozmową ze swoimi towarzyszami, gdyż co chwilę wybuchał głośnym i szczerym śmiechem, najoczywiściej nie jako król, lecz jako książę Lancaster, pijający Kreuzbrunn. Usiadł potem na ławeczce, a publiczność, popędzana przez policyę, odbywała przed nim formalną defiladę, starając się obraz jego wbić sobie w pamięć... aż do następnego sezonu.

— Potrzeba zaiste — rzekł do mnie mój towarzysz maryenbadzki — wielkiego poszanowania dla swojego zdrowia i zimnej krwi syna Albionu, aby, jak się wyraża p. Henryk Rewakowicz ze Lwowa, znosić „z kocią flegmą“ natarczywość, której przedmiotem jest król Edward w Maryenbadzie.

— Najoczywiściej kuracyusze sądzą — odparłem — że oni zabawiają się widokiem króla, gdy tymczasem on bawi się ich gapiostwem, i — w tem tkwi źródło jego wytrzymałości na natarczywość tysiąca osób. Zresztą miał czas przyzwyczaić się do tego; nie pierwszy tu raz przyjeżdża.

W Maryenbadzie są właściwie 2 główne sezony: jeden od połowy lipca, mniej więcej do 5 sierpnia, drugi od tego terminu po koniec sierpnia.

Pierwszy, najliczniejszy, gromadzi przedewszystkiem plutokracyę, przeważnie żydowską — „aus allen Herren Laendern“. Wraz z rodzicami i opiekunami zjeżdżają tutaj dorodne córy na wydaniu. Jest to najformalniejsza w świecie wystawa panien, szukających mężów na tem międzynarodowem targowisku. Mniejsza o to, czy małżeństwo zapędzi je do Ameryki, Afryki, lub Azyi, lub też czy ustali ich pobyt w kraju, byle „dobrze“ wyjść za mąż. Wystawa panien na wydaniu odbywa się na promenadach 3 razy dziennie: zrana przy piciu wód, po południu tamże między 6 a 7 godziną, wreszcie wieczór po 9 przy elektrycznem oświetleniu na Kaiserstrasse. W tych terminach zmieniają się toalety, brylanty, uśmiechy... Z pod olbrzymich kapeluszów błyszczą czarne przeważnie, palące wejrzenia południowej rasy, rywalizując z blaskiem wpiętych w małe uszka brylantów; włóczą się po brudnym bruku brukselskie koronki, spadające kaskadą z pełnych gorsów i smukłych kibici.

Powstają w tym sezonie formalne biura stręczeń małżeńskich, bo i ci, co tutaj żon szukają, i te, co w okowy małżeńskie oddać się są gotowe, nie mają czasu na długie flirty. To ludzie, pochłonięci „interesami“ — małżeństwo jest dla nich także „interesem“. Obie strony pragną zrobić interes jak najlepszy“.

Z końcem lipca zazwyczaj zjeżdża jeden z najsławniejszych agentów biura pośrednictw małżeńskich z Londynu. Oczekują na niego z niemniejszem upragnieniem, jak na króla Edwarda w drugim sezonie. Tego roku, jak bajka maryenbadzka niesie, skojarzyć miał ten szczęśliwiec małżeństwo z panną jakąś z Kanady, mającą 8 milionów dolarów posagu. Przedstawił jej sześciu konkurentów, dorodnych mężczyzn z odpowiednim kapitałem. — Panna odpaliła odrazu czterech, uznawszy dwóch za godnych... namysłu i serca. Ostatecznie wybrany szczęśliwiec pojechał z panną, jej rodziną i agentem do Paryża, aby tam „formalnie“ dokończyć interesu.

W pierwszych dniach sierpnia ulatują te wędrowne, złotemi połyskujące piórkami, ptaszki, gdzieś nad morza, — zjeżdżają Anglicy, nadający wraz ze swoim królem, wybitne piętno drugiemu sezonowi.

W jednym i drugim sezonie obraz rojowiska ludzkiego odrębny posiada tu charakter od tego, z jakim spotkać się można w innych, powszechnoświetnych środowiskach kąpielowych. Ludzi, na zewnątrz zdradzających stan chorobowy, mało, chociaż i tych nie brak; bez porównania więcej ich już n. p. w Karlsbadzie. Mimo to bez patologicznych przyczyn nie przybywa tutaj większość kuracyuszów. Przeważają... tłuściochy i tłuścioszki. Wszystko „przerasta średnią miarę krawca“. Mężczyźni w bardzo znacznej większości, albo dochodzą albo dawno przeszli złowróżbne 90 kilo. Nawet dzieci, zwłaszcza dziewczęta, niezwykle rozwinięte, zdumiewają tuszą. Cóż to z nich będą za.... nad-kobiety!

Przyjeżdża tutaj od szeregu lat jakiś nieszczęśliwy Grek, ważący 230 kilo. Średniego wzrostu mężczyzna, w wieku lat 40 do 50, o regularnych rysach twarzy południowca, ugina się formalnie pod własnym ciężarem. Jak mi opowiadano, masuje go równocześnie dwóch masażystów, a dzięki ich „rękoczynom“ i działaniu Kreuzbrunna na spółkę z Ferdynandem, ubywa go tutaj co roku do 30 kilo, które sobie znowu w domu „nadrabia“ i przyjeżdża z niemi na nowo do Maryenbadu.

Co roku zwiększająca się liczba kuracyuszów, wywołuje także coraz większą w Maryenbadzie drożyznę, zwłaszcza mieszkań, i coraz większe trudności w wywalczeniu sobie kubka wody i zdobycia kąpieli. Przeważnie piją wszyscy Kreuzbrunn, którego wydatność nie zwiększa się w stosunku do frekwencyi kąpielowej. Zarząd obchodzi się też z tem wodo- i złotodajnem źródełkiem bardzo przezornie, otwierając je tylko na 3 godziny z rana i 2 godz. popoł. Natomiast wody do kąpieli jest pod dostatkiem; cóż z tego jednak, kiedy łazienek jest niestosunkowo mało, tak że zamawiać trzeba bilety na kilka lub kilkanaście dni naprzód i przyjmować nieraz najniedogodniejsze terminy kąpielowe. Zarząd klasztoru, którego własnością są źródła, pozostał dawno w tyle poza wymaganiami postępowej balneologii. Tylko w dwóch budynkach pomieszczono łazienki. Gmachy są okazałe, lecz tylko część ich lokalów przeznaczono na kąpiele, resztę urządzono na... hotele. W ten sposób chroma i hotel i kąpielowość. Dość powiedzieć, że w łazienkach borowinowych jest tylko niewielki pokoik, przeznaczony na poczekalnię, w której mieści się zarazem biuro portyera. Pan ten nic sobie nie robi z obecności kuracyuszów i w urzędowej czapce zasiada przy swoim stoliku. Jak na „Weltbad“ urządzenia łazienkowe pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Katusze tych urządzeń znoszą kuracyusze z budującą zaiste cierpliwością, której nie widziałem n. p. w naszych galicyjskich kąpielach. Każdy kontent, że mu się pozwolą wykąpać i przyszedłszy do równowagi fizycznej w dusznej poczekalni, rusza w lasy, aby odrobić swoje... kroki. Mężczyźni i kobiety, zaopatrzeni w krokomierze, z zajadłością oddają się trenowaniu po górach i lasach. Wyrobił się osobny typ kuracyusza, zwanego „Kilometerfresser“. Taki pan pastwi się wprost nad swoją tuszą, robi milowe wycieczki, zanim dotrze do restauracyi, w której pochłania olbrzymie porcye „higienicznego“ pożywienia. Kobiety biorą znowu odwet za całodzienne trenowanie się w cukierniach Hofmana i Ruperta, już od godz. 4 wypełnionych płcią piękną po brzegi.

Z Polonii nie brakło w jednym i drugim sezonie przedstawicieli ze wszystkich zaborów, a zwłaszcza z Królestwa. Sposób leczenia się, a zwłaszcza niedostępność kąpieli, jest powodem, że o punktach zbornych dla Polaków nie ma tutaj mowy. Rozbici na grupy i grupki towarzyskie, gromadzą się bądź w restauracyi Sterna, bądź w Imperialu. Nie brak także silnego kontyngentu Rosyan, aczkolwiek liczba ich zmniejszyła się już znacznie.

Do grona lekarzy Polaków, ordynujących tutaj od lat szeregu, przybył ostatniemi czasy dr Kwiatkowski, b. asystent prof. Korczyńskiego z Krakowa, i sumienną, zawodową pracą, pozyskał sobie liczną klientelę.

Pogoda bywała tutaj wogóle zmienną tego roku, ale nie nastrajała zbyt złowrogo. Od tygodnia przeszło oziębiło się znacznie; zrana przy źródle mamy od 9 do 10° R. Kto więc wybiera się tutaj jeszcze, niech zaopatrzy się w ciepłą garderobę. Pamiętać bowiem należy, że Maryenbad, położony wśród gór na wysokości 620 metrów, ma wprawdzie powietrze zdrowe, ale ostre i chłodne. *M. K.*

## IV. zlot Sokołów polskich z Górnego Śląska.

Na pograniczu trzech mocarstw w słynnym cesarskim trójkącie, odbyła się wczoraj podniosła uroczystość. Sokoli polscy z Górnego Śląska, chroniąc się przed prześladowaniem władz pruskich, odbywali tu czwarty swój zlot. Przybyło nań do Szczakowej wiele gości z zaboru rosyjskiego i pruskiego. Liczba zgromadzonych dosięgła czterech tysięcy osób. Na zlot stawiły się gniazda z Górnego Śląska, z Katowic, Gliwic, Rożdżenia, Bytomia, Królewskiej Huty, Kosztowy, Koźla, Wielkich Strzelec, Wrocławia. Wydział Związku Sokołów zaboru pruskiego reprezentował dr Michalski.

Z Galicyi przyjęli udział w zlocie członkowie Sokoła krakowskiego. Nadto uświetnili uroczystość swą obecnością reprezentanci gniazd: Bochnia, Dziedzice, Karwina, Chrzanów, Jaworzno, Frysztat, Podgórze, Oświęcim i Tarnopol.

Rano odbyły się na boisku ćwiczenia próbne przy dźwiękach krakowskiej sokolej orkiestry.

W południe zebrani zasiedli do wspólnych stołów. Pierwszy przemówił dr Seyda, prezes VI. okręgu, witając serdecznemi słowy zgromadzonych, przypomniał, „że dziwnem jest, że tu czuje się on i gospodarzem i gościem zarazem, ale przyczyniły się do tego prześladowania pruskie, które chcą złamać sokolstwo, czując w nim rosnącą straż naszych praw i bojowników Polski“. Drugi zabrał głos delegat wydziału Związku „Sokoła“ poznańskiego, dr Michalski, dziękując serdecznie za gościnę i to braterskie przyjęcie, którego objawy wzruszają i krzepią. Wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem, wspólną ideą łączni, jesteśmy silni i nie damy się. Następnie zabrał głos druh Firla. Witał on serdecznie zgromadzonych, którzy zmuszeni są szukać gościny na galicyjskiej ziemi i zakończył przemówienie toastem na cześć i pomyślność Sokołów górnośląskich. Po przemówieniu druha Firli w imieniu gniazda krakowskiego przemówił druh Sliwicki. „Wyście gośćmi na tem skrawku ziemi polskiej — mówił mowca — ale na całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka, wszędzieśmy nie gospodarze ale goście. Wszędzie się nam mniejsze lub większe krzywdy dzieją i wszędzie pragnieniem istotnem serc naszych jest stać się gospodarzami na ziemi własnej.

Wam się krzywda dzieje, z ócz waszych tam pod Prusakiem i Moskalem krwawe łzy i krwawy pot ścieka, więc pomnijcie, że krople wody drążą kamienie, a takie krwawe krople żrą ogniwa kajdan, które nam ciężą. Pod Prusakiem starają się złamać i zgnieść Sokolstwo w młodości jego, starają się złamać te młode skrzydła, zgnieść tę młodą pierś, która kiedyś burzom i wichrom sprostać będzie musiała. W was widzą zaborcy tych spadkobierców walki o wolność, która z pokolenia przechodzi na pokolenia, w was widzą tych siewców nowej pełnej ładu i poświęcenia się Polski, karnej, silnej, niezwalczonej i zmartwychwstającej.

Popołudniu Zlot rozpoczął się koncertem, wykonanym przez orkiestrę „Sokoła“ krakowskiego, poczem wkroczyło 70 śląskich druhów i wykonało ćwiczenia wolne. Na dźwięk trąbki rozwinęła się kolumna i wykonała sprawnie i z nadzwyczajną dokładnością ćwiczenia. Wszystkie obrazy, a było ich pięć, nagradzane były salwami oklasków. Po ćwiczeniach wolnych odbyły się ćwiczenia laskami, a potem wspólne ćwiczenia na przyrządach. W tych ćwiczeniach prym trzymali druhowie krakowscy, którzy na każdym kroku dawali dowody niepospolitej zręczności i wyrobienia mięśni.

Czwarte były ćwiczenia wolne 28 druhów krakowskich. Ewolucye tego zastępu wzbudziły zachwyt. Cały zastęp wykonywał ćwiczenia jak jeden mąż. Następnie ćwiczyło 14 chłopców z Rożdzienia, ćwiczenia wolne z chorągiewkami. Ćwiczenia 40 druhów górnośląskich z lancami i piramidy Sokołów krakowskich zakończyły ten zajmujący popis. Na zakończenie zlotu orkiestra zagrała „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Melodyę pochwyciły tysiączne tłumy i poważne pienia hymnów narodowych uderzyły o sklepienia nieba. Zgromadzony tłum odśpiewał następnie jaszcze wiele innych pieśni patryotycznych, poczem wstąpił na zaimprowizowaną estradę druh dr Michalski i podziękował uczestnikom za liczny udział w zlocie. Druhowi Michalskiemu odpowiedział druh Firla, poczem przemówił dr Siemianowski. Mowca wspomniał o krzywdach, jakie się nam dzieją na *Górnym* Śląsku, o wysiłkach naszych, które wróg chce zaprzepaścić, unieważniając wybór posła Korfantego, tego dziecka i brata ludu górnośląskiego. O obowiązku stwierdzenia ponownie, że się nie damy zgnieść i że przeciw woli naszej nie pozwolimy narzucić sobie nikogo innego. „Niech żyje Korfanty! Korfanty! Korfanty!“

Poczem wstąpił na estradę oklaskami powitany górnośląski poseł Korfanty i w pełnem zapału przemówieniu podniósł narodowe znaczenie tej walki o naszą piastowską ojcowiznę. Tego budzenia się ludu polskiego, który rękami od młota i pługa broni świętego narodowego sztandaru, który życiem swem stwierdza, „że się nie damy“. Rozentuzjazmowany tłum pochwycił Korfantego na ramiona i przy odgłosie pieśni „Jeszcze nie zginęła“ obnosił go po placu. Przemawiali jeszcze druh Sliwicki i przedstawiciel stowarzyszenia „Eleuteryi“ w Szczakowej. Wieczorem przy dźwiękach orkiestry sokolej drużyny Sokołów skrzepione na duchu rozjeżdżały się w rozmaite strony, unosząc ze zlotu niezapomniane wrażenia.

## Kronika.

Kraków, 21 sierpnia

**Na „zapomogi narodowe“** dla studentów z Królestwa Polskiego złożono 80 kor. jako czysty dochód z wieczorku, urządzonego na ten cel w Tuchowie przez kształcącą się młodzież.

Razem dotąd 5070 kor. 32 hal.

**Z teatru miejskiego.** Nie wielu autorów poszczycić się może tem, aby dzieło jego w ciągu kilku lat ukazało się na scenie po raz pięćdziesiąty, jak to ma miejsce z „Weselem“ St. Wyspiańskiego, które danem będzie na otwarcie teatru w tym sezonie. Kierunek artystyczny nad wszystkiemi próbami objął dyrektor Solski, który też w pierwszem przedstawieniu przyjął udział i odtworzy w „Weselu“ rolę gospodarza.

**Do teatru miejskiego** pod dyrekcyą p. Ludwika Solskiego zaangażowani zostali następujący artyści i artystki pp.: Arkawin Helena, Broniczowa Antonina, Czechowska Jadwiga, Górska Helena, Janiczówna Joanna, Janowska Wanda, Jaremi Bronisława, Jutkiewiczowa Sylwia, Łazarewiczówna Helena, Modzelewska Józefa, Ordon Władysława, Palińska Marya, Słubicka Irena, Solska Irena, Sokolicz Marya, Sulima Helena, Wolska Bronisława, Walczakowa Antonina, Wójcicka Józefa, Wysocka Stanisława; pp. Andruszewski Maryan, Bogdański, Żelawski, Bojnarowski, Borsuk Józef (sufler), Bronicz Stanisław, Bończa, Stępiński Leonard, Bystrzyński Sobiesław, Dorowski Franciszek (informator sceny), Frączkowski Franciszek, Jednowski Maryan, Jejde Juliusz, Leśniewski Józef, Leszczyński Jerzy, Kosiński, Mastalski Zenon, Popławski Józef, Preissner Kamil, Puchalski Bolesław (inspektor sceny), Sosnowski Józef (reżyser), Stanisławski Stanisław, Stępowski Leon, Strycharski Julian, Walczak Ksawery (sufler), Walewski Adolf (reżyser), Węgrzyn Józef, Wirski Edmund, Wiślański Adam, Zawierski Bolesław i Zelwerowicz Aleksander. Sekretarzem będzie p. Wójcicki Hipolit; pomocnym mu będzie p. Nowicki Józef. Personal sceniczny stanowią pp.: Spitziar Jan, główny dekorator, Józef Kowalik (theatermeister), Rozwadowicz Ludwik kostyumer, Walczyński Mieczysław fryzyer, Malicki Antoni manipulant elektrotechniczny, Berwald Ludwik kasyer, Hupert Franciszek rekwizytor, Gill Emil afiszer, N. Pichor kursor — krawcy, maszyniści, meblarze, rekwizytorzy, bileterzy, garderobiane, palacz, stróże, razem 63 osób.

**Operetka lwowska.** Ostatnie przedstawienie operetki lwowskiej odbędzie się nie w niedzielę, jak zapowiedziano, lecz już we czwartek. Wskutek tego poprzednio ogłoszony repertoar na środę i czwartek został zmieniony. Na przedostatnie przedstawienie we środę daną będzie wesoła operetka „Narzeczona milionerka“, a we czwartek na ostatnie przedstawienie przeznaczono tak pochlebnie przez krytykę przyjętą operetkę Lehara „Małżeństwo na żart“. Dziś daną będzie „Królowa cyganów“, jutro, we wtorek, „Lisistrata“.

Personal operetki lwowskiej wyjeżdża z Krakowa w piątek, a już w sobotę wystąpi we Lwowie z operetką „Sztygar“.

**Prawna ochrona podatników.** Z oddziału Towarzystwa prawnej ochrony podatników komunikują: Ze względu na zbliżający się termin do przedkładania deklaracyj do pow. podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1906—7 zawiadamia oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie wszystkich interesowanych, że w roku bieżącym wprowadzono w myśl § 205 u. o b. p. przy wymiarach wszystkich podatków bezpośrednich osobistych — postępowanie kontumacyjne. Postępowanie to polega na tem, że wszelkie deklaracye, fasye i t. d., wniesione po nakreślonym przez władzę terminie, uważa się za nie wniesione, co nieraz pociąga za sobą nieobliczalne straty podatników.

**Dramat małżeński.** Wczoraj w niedzielę o godzinie $11^1/_2$ przed południem rozegrał się w hotelu Warszawskim przy ulicy Dietlowskiej ponury dramat, ofiarą którego padła Helena, 24-letnia żona Jana Mikołaja Kaniowskiego, piekarza i właściciela domu z Warszawy. Kaniowski, dwukrotny wdowiec, ożenił się w roku zeszłym w Warszawie, a namówiony przez młodą żonę wkrótce przeniósł się do Krakowa, gdzie wziął w dzierżawę szynk przy sklepie Lenerta przy ulicy Sławkowskiej. — W Krakowie Kaniowska poznała się z niejakim Franciszkiem Żmudą, 30-kilkoletnim b. portyerem hotelu Polskiego. W dniu 11 b. m. Kaniowska, korzystając z nieobecności męża, zabrała gotówkę i kosztowności, pozostawiając mężowi w zamian zawiadomienie, że wyjeżdża do Warszawy i że za dni kilkanaście powróci do Krakowa. Po upływie dni kilku nieznany robotnik doniósł Kaniowskiemu, że żona jego przebywa w Krakowie i mieszka ze Żmudą w hotelu Warszawskim. Wczoraj Kaniowski przybył do dyrekcyi policyi i zażądał pomocy w celu odebrania brylantowego pierścienia wartości 300 koron, zabranego mu przez żonę. Otrzymawszy pomoc w osobie agenta policyi Grzęplowskiego, udał się do hotelu Warszawskiego. Kiedy mąż zażądał wydania pierścienia, Kaniowska zrazu oświadczyła, że zastawiła go, po chwili jednak wyjęła go z kieszeni i wręczyła mężowi, równocześnie mówiąc: „Zawołaj fiakra, namyśliłam się, pojadę z tobą do domu, a jak się później namyślę i co zrobię, tego nie wiem“. Agent policyi sądząc, że nastąpiło pogodzenie się małżonków, oddalił się, a odchodząc, słyszał trzask zamykanych drzwi na klucz.

I wtedy to pomiędzy małżonkami rozegrała się tragiczna scena, która, według zeznań Kaniowskiego miała następujący przebieg: Żona wydobyła z kieszeni składny mały nóż i ze słowami „Jasne pioruny cię tu przyniosły! ja cię tu zakłuję, jak jak wieprza“ rzuciła się na Kaniowskiego. Zrozpaczony mąż zrazu zadzwonił dwukrotnie na służbę, wołając, aby mu przyszła z pomocą, wyłamawszy drzwi, potem zaś w obronie własnej wydobył z kieszeni rewolwer i trzema strzałami ugodził ją w szyję i bok. Kaniowska padła na ziemię, a odwieziona do szpitala, umarła zaraz. Kaniowski, uwięziony, przyznał się, że rewolwer kupił przed dwunastu dniami, gdyż chciał przy sposobności ukarać niewierną żonę i jej kochanka w razie spotkania ich.

Policya aresztowała też Żmudę, jako uwodziciela cudzej żony.

**Poświęcenie nowego „Sokoła“.** Ze Skawiny piszą nam: Na gruzach królewskiego zamku Kazimierza Wielkiego wzniósł „Sokół“ tutejszy własny gmach, którego poświęcenie odbędzie się d. 3 września 1905. Po poświęceniu odbędzie się festyn w parku sokolim z pięknie urozmaiconym programem, oraz zabawa taneczna w sali nowego gmachu. Ponieważ gmach sokoli jest tak obszerny, że wygodnie pomieścić może bardzo liczną publiczność, festyn w razie niepogody odbędzie się w tymże gmachu. Ze względu na znakomite połączenie kolejowe Skawiny z Podgórzem i Krakowem spodziewani są liczni goście.

**Na ofiary caratu.** Z Tuchowa piszą nam: Piękny przykład niesienia pomocy swym kolegom, wydalonym z pod zaboru rosyjskiego dała młodzież szkół wyższych, bawiących na wakacyach w Tuchowie, urządziwszy na ich korzyść wieczorek w dniu 6 sierpnia. Program obejmował przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedyę Al. Fredry: „Nikt mnie nie zna“ i komedyę E. Labiche'a „Zaślubiny z przeszkodami“. Obie sztuczki odegrano z prawdziwem życiem, humorem i zrozumieniem — to też przysłuchująca się publiczność nagrodziła grających nieprzerwanem prawie pasmem oklasków. Szczególnie odznaczały się w grze panie: Chmielowska, Foltyńska, Rudnicka i Trompetrowa, oraz pp.: Krogulski, Piotrowski, Foltyński, Nalepka i Sorys. Resztę programu wypełniły śpiewy choralne pod kierunkiem p. Sowińskiego, monologi p. Rudnickiego i orkiestra smyczkowa. Publiczność miejscowa i zamiejscowa wypełniła szczelnie salę, to też i dochód był dość pokaźny, bo przeszło 200 koron.

Po wieczorku ochocze tany przeciągły się aż do rana i zakończyły białym mazurem.

**Z kroniki kąpielowej.** Do Zakopanego przybyło do dnia 10 bm. osób 6993.

Do Szczawnicy przybyło do dnia 13 bm. osób 2896.

**Gimnazyum w Nowym Targu.** Dyrekcya gimnazyum w Nowym Targu komunikuje, że dnia 30 i 31 sierpnia o godz. 9—12 odbędą się wpisy do gimnazyum tamtejszego. Egzamin wstępny do I klasy odbędzie się dnia 1 września.

**Na szkołę ludową.** W Sierczy (pod Wieliczką) odbył się ubiegłej niedzieli z inicyatywy prof. L. Młynka wielki festyn o nader urozmaiconym programie. Oprócz gości z Wieliczki i okolicy przybyło także na festyn wiele osób z Krakowa. Podczas festynu mowę na temat potrzeby oświaty ludowej wygłosił wieśniak z Sierczy, J. Markowski, którego gorące i pełne patryotyzmu słowa gorąco oklaskiwano. Po przedstawieniu amatorskiem, na którem odegrano operę ludową „Powrót taty“ w opracowaniu prof. L. Młynka, rozpoczęły się tańce. Czysty dochód (a podobno ma być znaczny) z festynu przeznaczono na zakupno gruntu pod budowę szkoły w Sierczy, której brak daje się tam odczuwać bardzo.

**Opłakane stosunki bezpieczeństwa.** Z Borysławia otrzymujemy szereg listów od przebywających tam osób, ze skargami, na tamtejsze stosunki bezpieczeństwa, które są wprost opłakane. Ze zmierzchem nie można przejść ulicami miasta z powodu ciągłych napadów i rabunków. Przed kilku dniami napadnięto i ciężko pobito wracającą z cyrku służącą u kierownika kopalni p. P.; również i jego samego zraniono, gdy pospieszył z pomocą służącej. Władze tamtejsze, policya i żandarmerya są wprost bezsilne wobec rozzuchwalonej bandy opryszków, grasującej w okolicy Borysławia jakoteż i w samem mieście.

**Proces o nadużycia na poczcie.** W Kołomyi toczyła się rozprawa o różne nadużycia pocztowe przeciw Juliuszowi Kozakiewiczowi, pocztmistrzowi z Kut, jego żonie Karolinie, dwom córkom Helenie i Maryi i dwom synom Janowi i Włodzimierzowi. W procesie tym zostało stwierdzone, że w ciągu całych tych 12 lat nie było miesiąca, aby dyrekcya poczt nie otrzymała zażalenia na pocztę w Kutach. Doszło w tym urzędzie do tego, że każdą prawie posyłkę rozbijano, że wyjmowano z niej część przedmiotów i w takim stanie oddawano adresatom. Toż kupcy miejscowi, gdy wszelkie zażalenia i reklamacye były bezskuteczne, musieli używać urzędu pocztowego w Wyżnicy, aby tylko uniknąć stosunków z pocztą w Kutach. Rodzina pocztmistrza nie dopuszczała też nikogo do wglądnięcia w jej gospodarkę — i gdy przydzielono tam w r. 1902 urzędnika pomocniczego p. Kittaja, a ten chciał sprawę wydawania pakunków poddać pewnej kontroli, umiano tak dokuczyć Kittajowi, że ten postarał się przy najbliższej sposobności o przeniesienie. — Kilkudniowa rozprawa, którą prowadził radca Zdański, wykazała niezbicie wszystkie oszustwa i pospolite kradzieże, to też główny oskarżony pocztmistrz Kozakiewicz został zasądzony na 6 tygodni ciężkiego więzienia. Sprawę reszty oskarżonych wyłączono i odesłano ponownie do sędziego śledczego, celem uzupełnienia dochodzeń.

**O mandat posła do Rady państwa** z V kuryi stanisławowskiej po p. Walewskim, ubiegają się: krajowy inspektor szkolny p. Lewicki, ruski poseł na Sejm, Huryk, i radykał ruski p. W. Budzynowski.

**Wystawa przemysłowa w Zakopanem.** Dnia 25 b. m. odbędzie się na wystawie posiedzenie sądu konkursowego, na którem rozdane zostaną nagrody (medale złote, srebrne i listy pochwalne) pomiędzy tych wystawców, którzy wystawę zakopańską obesłali.

**Demonstracya przeciw śrubie podatkowej.** Jak to donosiliśmy, wszyscy członkowie komisyi szacunkowej w Stanisławowie, dla zamanifestowania, że wymiar podatków jest za wysoki, złożyli mandaty. Obecnie przewodniczący komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego, radca skarbu p. Juchmanko, wychodząc z zapatrywania, że członkom tejże komisyi mandatów ich zrzec się nie można, zwołał onegdaj posiedzenie komisyi szacunkowej, na które zaprosił także członków komisyi, którzy z mandatów swych zrezygnowali. Ci jednakowoż ponownie zademonstrowali i żaden z nich na posiedzenie nie przybył.

## Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Zdaje się, że nieszczęsne strejki, przynajmniej w masowej postaci, ustały i tylko sporadycznie gdzie niegdzie się utrzymują.

I tak w dniu wczorajszym we wszystkich fabrykach, które onegdaj stanęły, pracę wznowiono przy zwykłych warunkach. W mieście zapanował ruch zwykły, niczem nie zakłócany. — Fabryka Lilpola Rau i Loewensteina została w ruch puszczona. — Fabryka listew i ram złoconych Edwarda Wienera przy ulicy Wroniej (60 robotników) wczoraj doszła do porozumienia z robotnikami, którzy powrócili do pracy. Również skończył się strejk w fabryce obić papierowych Franaszka. Jedynie strejk trwa jeszcze w fabryce firanek i koronek Birkinsa i Sp., której dyrektor wyjechał zagranicę. Fabryka zatrudnia 120 robotników, którzy strejkują już od 3 tygodni.

— Skandaliczna kronika Warszawy notuje następujący fakt. Ów młodzieniec, rzekomo student uniwersytetu, Czaplicki, który zbierał pieniądze na

pałacyk dla Heleny Bogorskiej, artystki teatru Nowości, został wczoraj aresztowany. Jak stwierdzono i jak się sam następnie przyznał, nie jest on studentem, choć nosi mundur studenta, jednocześnie wykryto, iż zbierał na cele najróżnorodniejsze i często otrzymywał sumy znaczniejsze, które trwonił.

**Nowy kurator okręgu naukowego warszawskiego.** Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": Według źródeł prywatnych, kuratorem okręgu naukowego warszawskiego w miejsce Szwarca ma zostać kurator okręgu kijowskiego. Bielajew, były profesor uniwersytetu warszawskiego, b. dyrektor instytutu leśno-agronomicznego w Nowo-Aleksandryi.

**Ślub.** P. Zenon Przesmycki, redaktor miesięcznika „Chimera", poeta i estetyk, zawarł śluby małżeńskie z panną Anielą Hoene, Warszawianką. Obrzęd zaślubin odbył się w Chiavennie, we Włoszech.

**Konfiskata na rzecz skarbu rewolucyjnego.** W dzisiejszym „Naprzodzie" czytamy: W sprawie kasy powiatowej w Opatowie P. P. S. wydała zawiadomienie następujące:

„Podajemy do wiadomości ogółu, że w nocy z d. 5 na 6 b. m. organizacya spiskowo-bojowa naszej partyi skonfiskowała z rządowej kasy powiatowej w Opatowie rubli 12.194 (dwanaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt cztery). Pieniądze te zostaną obrócone na dalszą walkę rewolucyjną z rządem carskim. Warszawa, w sierpniu 1905 r. Centralny komitet robotniczy P. P. S.".

Jak wiadomo, w tym samym czasie, co w Opatowie, usiłowano rozbić państwowe kasy w Lubartowie i Węgrowie; w miastach tych jednak napad na kasy nie powiódł się. —

**Nowy kościół katolicki** ma być zbudowany, jak donosi „Bieł. Wiest.", w miasteczku Rubieżewicach, w gub. mińskiej. Obywatel ziemski, Lenski, ofiarował na ten cel 5 tysięcy rubli. Ofiary składają również włościanie.

**Polonia za granicą.** Instytut cukrowniczy w Glons (Belgia) ze stopniem inżyniera w roku bieżącym skończyli następujący Polacy: pp. Antoni Łaciński (najw. odzn.), Konstanty Okulicz (odzn.), Rudolf Guczquin (odzn.), Roman Baczyński, Edward Majewski, Mieczysław Olszamowski, Stanisław Długoborski.

**Ofiary wody.** W sobotę po południu utonął w Prucie w Tatarowie Wilhelm Hargesheimer, maszynista kolejowy. Przyjechał on pociągiem towarowym do Tatarowa, a mając godzinę wolnego czasu, udał się wraz z całą partyą do Prutu, gdzie podczas kąpieli wskutek udaru sercowego życie zakończył. Liczył 26 lat i nazajutrz, tj. w niedzielę miał się w Suczawie zaręczyć. — W Bystrzycy pod Wołczyńcem utonął podczas kąpieli 18-letni Wasyl Lory, robotnik z tartaku Liebiga i Spółki w Knihininie wsi. — Henryk Kwiatkowski, były restaurator, przechodząc w niedzielę po południu w ubraniu przez Bystrzycę tyśmienicką, utonął. Liczył lat 52.

---

**Wpisy do szkoły PP. Franciszkanek** (przy kościele św. Andrzeja) w Krakowie na rok szkolny 1905/6 odbywać się będą d. 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 do 12 przed południem i od 3 do 6 po południu. Dnia 1 września uroczyste nabożeństwo o godzinie 9, poczem odbywać się będą egzamina wstępne i poprawcze; — 2 września rozpocznie się nauka o godz. 8.

---

**Mianowania.** Minister handlu zamianował przy technicznym oddziale dyrekcyi budowy dróg wodnych między innymi komisarzami budownictwa: adjunkta budownictwa lwowskiego miejskiego urzędu budowniczego Karola Rykałę i komisarzów budown. kolei państwowych Jana Kwiatkowskiego i dra Fryderyka Pordesa.

Adjunktami budownictwa prowizorycznych adjunktów budown. dla budowli państwowych Stanisława Münnicha i Stanisława Wawrzkowicza, praktykanta budown. dla budowli państwowych Izydora Sawickiego, prowiz. techn. urzędnika Władysława Pelczarskiego, adjunkta budown. kolei państwowych Adama Milskiego i inżyniera przy galic. urzędzie bud. kolei dra Wacława Balickiego.

**Przeniesienia.** Minister spraw wewnętrznych powołał koncepistę sanitarnego dra Leona Tyszkowskiego w Rudkach do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych, a lekarza powiatowego dra Kazimierza Mieroszewskiego przeniósł do Limanowej i lekarza powiatowego dra Leopolda Haina z Limanowej do Rudek.

---

**Składki.** Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: A. Bahr 7 K, zebrane w domu p. Lisowskiego w Sierszy przy pożegnaniu p. S. Koerbera: A. Tolski 16 K 38 h, jako połowę czystego zysku z wieczoru „Trzech wieszczów", urządzonego w Wojniczu 13 b. m.

**Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.**

We wtorek: „Lysistrata", operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

We środę: „Narzeczona milionerka" (przedostatnie przedstawienie).

We czwartek: „Małżeństwo na żart" (ostatnie przedstawienie).

**Repertoar teatru miejskiego.**

W sobotę: „Wesele"
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Tamten".
We wtorek: „Dziady"
We środę: Rewizor z Petersburga".
We czwartek: „Kordyan".
W piątek: „Na zawsze".
W sobotę: „Urzędowa żona".
W niedzielę: „Ksiądz Marek".

**Z kalendarza.** We wtorek 22 sierpnia: Tymoteusz, Hipolita i Antonina; we środę 23 sierpnia: Filipa Benic. w. i Walerego; we czwartek 24 sierpnia: Bartłomieja ap.

Wschód słońca 22 sierpnia o godzinie 4 min. 41, zachód o godz. 6 m. 45; długość dnia godzin 14 m. 04.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 20 sierpnia termometr doszedł od 13·5 do 22·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 21 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm, termometru 15·6 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 21 sierpnia: przeważnie pochmurno, wietrzno, chwilami drobny deszcz.



# Ostatnie wiadomości.

— Ostatnia nominacya członków Izby panów wywołała w kraju powszechne niezadowolenie. Na 32 nowych parów jest Polaków tylko dwóch, podczas gdy Niemców jest 24, a nawet Czechów jest czterech. Ta nominacya wykazuje prawdziwy kurs polityki ministerstwa Gautscha. Ten premier uchodzi i uchodzić chce za szczerego Austryaka. Otóż austryackość u niego, to niemieckość z drobnemi ustępstwami na rzecz narodowości nie niemieckich. Podczas gdy w Izbie niższej, mimo ordynacyi wyborczej, na największą korzyść Niemców przykrojonej, Niemcy są w mniejszości, to w Izbie wyższej dostaje im się z nominacyi trzy czwarte miejsc. Jest to poprostu skandal polityczny, za który należałoby rządowi przy sposobności odpłacić. W szczególności powinno to sobie Koło polskie zapamiętać. To największe parlamentarne stronnictwo, dzisiaj najbardziej dynastyczne, reprezentujące największy kraj koronny, popierające ministerstwo Gautscha we wszystkich jego ewolucyach, potraktowane zostało gorzej od Czechów, wygrażających pięściami ministerstwu Gautscha.

Nasuwa się pytanie, czy minister-rodak zgodził się na takie zlekceważenie kraju?

Jeszcze pod innym względem wykazuje się różnica w traktowaniu naszego kraju i krajów innych. Z Galicyi powołuje się na członków Izby wyższej tylko członków wysokiej szlachty, na ziemi gospodarującej, w innych krajach także przedstawicieli nauki, sztuki, przemysłu i handlu. Czy u nas oprócz hrabiów niema już innych ludzi znaczących, czy niema innych interesów i innych kierunków, jak tylko te, które hr. Stadnicki i hr. Wodzicki reprezentują?

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 21 sierpnia.

**Z Akademii weterynaryi we Lwowie.** Rektorat Akademii weterynaryjnej we Lwowie ogłasza konkurs na 5 posad asystentów przy klinice chorób wewnętrznych i chirurgicznych, przy katedrze hodowli, anatomii patologicznej i przy szkole podkowania, oraz konkurs na 3 demonstratury przy klinice wewnętrznej, chirurgicznej i aptece zakładowej.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 września 1905. Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta (metrykę, świadectwo studyów weterynaryjnych, dyplom lekarza weterynaryjnego) należy wnosić do grona profesorów na ręce rektoratu Akademii weterynaryi, gdzie też otrzymać można wszelkie wyjaśnienia co do ogłoszonych konkursów.

**W sprawie drożyzny mięsa** odbyło się we Lwowie posiedzenie komisyi miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Michalskiego. Przybyli także przedstawiciele korporacyi rzeźników, a jej przewodniczący p. Żytny starał się naturalnie udowodnić, że ceny mięsa nie są wysokie (!). Radny miasta Czarnecki podniósł myśl założenia jatek miejskich dla wyrąbu mięsa tańszego prowincyonalnego. Radca magistratu Hobgarski wykazał, że sprawa drożyzny mięsa we Lwowie ma przyczyny ogólniejszej natury i radził otworzyć granicę dla bydła rumuńskiego i rosyjskiego, chociaż przedstawia to poważne niebezpieczeństwo ekonomiczne dla kraju. Dr Mikołajski stwierdził istnienie trzech kategoryi powodów drożyzny mięsa: ogólne, przygodne i lokalne. Na razie można usunąć tylko przyczyny lokalne, to jest nadużycia pośrednictwa w ten sposób, że gmina obejmie w swe ręce pośrednictwo między konsumentami a producentami. Po przemowie kilku jeszcze mówców postanowiono wniosek o utworzenie jatek mięsnych dla wyrąbu mięsa prowincyonalnego przekazać magistratowi.

**Szkarlatyna** szerzy się w okolicach podmiejskich Lwowa, jak w Kleparowie, Zamarstynowie i Zniesieniu; również i we Lwowie zwiększyła się w ostatnich czasach liczba wypadków szkarlatyny. — Wobec przepełnienia na oddziale zakaźnym szpitaliku św. Zofii, gdzie w salach, przeznaczonych dla dzieci, chorych na szkarlatynę, leży w łóżeczkach po dwoje dzieci, istnieje zamiar otwarcia baraków epidemicznych.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Rosyi, ogłoszenie carskiego manifestu konstytucyjnego nie wywołało tam nigdzie widoczniejszych objawów radości lub zapału. Publiczność zachowywała się przeważnie obojętnie. I dziwić się temu nie można. Manifest carski jest przecież tylko małym zadatkiem swobód konstytucyjnych. Do rzeczywistej konstytucyi brakuje jeszcze dużo, brakuje nietykalności osobistej obywateli państwa, brakuje zupełnej wolności głosu, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, brakuje wreszcie zrównania wszystkich warstw ludności tak co do obowiązków, jak i praw względem i wobec państwa. Wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie wywołał zaś fakt, że równocześnie z manifestem konstytucyjnym nie ogłoszono zapowiedzianej również politycznej amnestyi.

Odczytanie manifestu w senacie odbyło się bez wszelkiej uroczystości w obecności zaledwie kilku członków. Innych, bawiących na wilegiaturze, nie wezwano na akt ten do Petersburga.

Koła socyalistyczne i radykalne zapowiadają dalszą walkę wobec wykluczenia szerokich kół ludności od prawa wyborczego.

**(Telegr. „Nowej Reformy" z 21 sierpnia).**

## Sprawa szkolna w Królestwie.

**Petersburg.** Z najlepszego źródła dowiaduję się, że koncesye na prywatne szkoły polskie nie będą wydawane dopóki dyrektorzy gimnazyów rządowych nie złożą raportów o ilości podań. Gdyby młodzież do szkół dawnego typu powróciła, koncesye nie będą wydawane. Natomiast jeżeli dotychczasowy bojkot szkoły rosyjskiej będzie utrzymany, koncesye mają być wydawane bez przeszkód. Chwila obecna jest najważniejszą. Słabość i chwiejność i małoduszność mogą zniweczyć zwycięstwo. Dalsze utrzymanie strejku nie jest już tylko wytrwaniem na raz powziętym stanowisku — ale jest koniecznym i jedynym sposobem pomyślnego zakończenia sprawy.

## Protest Warszawy.

**Warszawa.** Na dzień dzisiejszy zapowiedzieli socyaliści strejk ogólny celem manifestacyjnego protestu przeciwko wydanemu ukazowi o Dumie państwowej.

## Aresztowania socyalistów.

**Warszawa.** Kiedy wczoraj socyaliści odbywali tajne zgromadzenie w domu przy ulicy Mokotowskiej, przybyła policya i uwięziła 27 uczestników. Jeden z nich usiłował zbiedz przez dach, skąd do ścigających go żołnierzy dał 11 strzałów. Następnie próbował skończyć samobójstwem, został jednakowoż także uwięziony.

# Wojna czy pokój.

Najważniejszym wypadkiem z ostatniej doby jest interwencya Roosevelta w sprawie rokowań pokojowych. Do nie dawna zapewniano jeszcze, że Roosevelt nie będzie wpływać na bieg rokowań, tymczasem prezydent Stanów Zjednoczonych niespodziewanie i z własnej inicyatywy wystąpił czynnie jako pośrednik względem obu stron. Czy interwencya ta przyniesie pożądany rezultat, wkrótce się okaże. Zresztą sama ta wiadomość nie jest zupełnie autentyczną i może co do niej nadejść „dementi".

Z placu boju donosi generał Liniewicz, że oddział rosyjski rozbił bandę Chunchuzów. — Poza tem „zwycięstwem" spokój panuje w Mandżuryi.

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 sierpnia).**

## Naprężenie w Portsmouth.

**Londyn.** Z Portsmouth w Ameryce nadchodzi wiadomość, że pomiędzy obustronnymi delegatami do układów pokojowych powstało silne naprężenie. Witte otrzymał podobno instrukcye z Petersburga, wykluczające wszelkie dalsze ustępstwa na rzecz niezałatwionych jeszcze postulatów japońskich. Słychać dalej, że Roosevelt, który dotychczas przebywał w Oysterbay i na pozór nie mieszał się do układów, obecnie rozwija znów żywą akcyę pośredniczącą. Konferował on kilkakrotnie w ostatnich dniach z mężem zaufania mikada bar. Kaneko i miał rzekomo nakłonić Japonię, iżby odstąpiła od dwóch nie oportunistycznych żądań, a mianowicie od żądania wydania jej internowanych w neutralnych portach okrętów rosyjskich i od postulatu ograniczenia rosyjskiej morskiej siły zbrojnej na wschodzie Azyi.

W zamian za to pragnie podobno nakłonić Rosyę do odstąpienia Sachalinu i do zgodzenia się w zasadzie na zapłacenie kosztów wojennych. Środki na ten cel ma Rosya otrzymać w zaciągniętej w Ameryce nowej rosyjskiej pożyczce. Według innej wersyi Roosevelt zaproponował podobno, ażeby kwestyę Sachalinu i odszkodowania przedłożono sądowi rozjemczemu. Rosya oświadczyła rzekomo gotowość przyjęcia tej propozycyi, Japonia natomiast stanowczo ją odrzuciła.

Mimo to delegaci japońscy ufają jeszcze, że pokój przyjdzie do skutku. Sato oświadczył nawet, że stawia 5 przeciwko 1 — że układy **nie zostaną zerwane**.

**Paryż.** Tutejsze wydanie „New Jork Heralda" donosi z Portsmouth, że opór przeciw sądowi rozjemczemu w sprawach spornych nieco zmalał. Wedle twierdzenia Wittego Rosya gotową byłaby zgodzić się na ustanowienie sądu rozjemczego.

## Japońska rada gabinetowa.

**Tokio.** (Biuro Reutera). Rada gabinetowa odbyła wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezydenta gabinetu Kaczury dłuższe posiedzenie, które trwało do 1 po południu. Następnie przyjął Kaczura angielskiego posła, z którym odbył długie posiedzenie.

## Rosen u Roosevelta.

**Portsmouth.** Bar. Rosen odjechał w towarzystwie Kudassay do Magnolii. Zaraz potem udał się tam także Witte. Uchodzi za pewne, **że Roosevelt zwrócił się tak do Petersburga, jak i do Tokio z prośbą aby okazano ducha pojednawczego** i nie dopuszczono do zakończenia bezowocnej konferencyi pokojowej. Sądzą dalej, że **Sachalin zostanie oddany**. Z drugiej strony przeważa mniemanie, że jeżeli Japonia nie porzuci żądania odszkodowania wojennego, nie będzie mogło przyjść do skutku porozumienie. Decyzya leży zatem w Tokio.

**Portsmouth.** Bar. Rosen nie odjechał, jak sądzono, do Magnolii, ale po drodze przesiadł się do innego pociągu i udał się do Oysterbay. Dziś wieczór będzie jednak u Roosevelta. Podróż tę uważają za oznakę, że Roosevelt się stara **zapobiedz zerwaniu stosunków**.

**Oysterbay.** Wczorajszy pobyt Rosena u Roosevelta trwał jedną godzinę. (Rosen przybył na zaproszenie ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przyp. red.)

**Oysterbay.** (Biuro Reutera). Jak słychać, prezydent Roosevelt przed zaproszeniem do siebie br. Rosena zapewnił się o czynnem i gorącem poparciu Niemiec, Anglii i Francyi oraz porozumiał się z cesarzem Japonii.

**Portsmouth.** Przyjmują za rzecz pewną, że podczas odwiedzin br. Rosena u prez. Roosevelta poruszoną została kwestya sądu rozjemczego. Nie jest jeszcze jednak rzeczą wiadomą, czy prezydent Roosevelt zaproponował sąd rozjemczy dla rozstrzygnięcia wszystkich artykułów, lecz uważają za rzecz prawdopodobną, że albo zaproponował dla kwestyi odszkodowania wojennego, albo oprócz niej także dla kwestyi odstąpienia Sachalinu.

## Interwencya Roosevelta.

**Oysterbay.** Rosyjscy delegaci pokojowi z Portsmouth przybędą tu dziś wieczór lub jutro rano, aby na **bezpośrednie wezwanie Roosevelta** z nim odbyć konferencyę. Wezwanie to nastąpiło wczoraj wieczór. Roosevelt odbył przedtem narady z Kaneko. Szczegóły tej rozmowy nie są znane, a to wiadomo, że prezydent jak najusilniej się stara doprowadzić delegatów **do porozumienia zadowalniającego obie strony** walczące, aby przeszkodzić ostatecznemu zerwaniu.

**Portsmouth.** Przybyli tu rosyjscy członkowie konferencyi pokojowej wyrazili zdanie, że w danych stosunkach naturalnem jest wkroczenie Roosevelta i że istnieje także nadzieja, **że krok Roosevelta sprowadzi do 22 b. m. zmianę w położeniu.** W kołach japońskich myśl wmięszania się neutralnego położenia **prawdopodobnie wywoła zniechęcenie.** — Wybitny członek japońskiej misyi oświadczył, że Tokio jedynie jest miejscem, gdzie wpływ może być uwieńczony skutkiem.

## Powrót Wittego.

**Portsmouth.** Witte wczoraj wieczorem powrócił z Magnolii.

## Rokowania pokojowe.

**Paryż.** „Matin" donosi z Portsmouth, że Witte oświadczył w interviewie, iż czuje się zobowiązanym i jest wdzięcznym prezydentowi Rooseveltowi za jego starania, ale różnica zdań pomiędzy Rosyą a Japonią w sprawie oddania Sachalinu i odszkodowania wojennego jest tak wielką, że porozumienie jest niemożliwem. Żądania Japonii wydają się Wittemu wprost **obrazą dla Rosyi**, a Rosya pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na kompromis w tej mierze. — Z drugiej strony oświadczył pewien japoński dyplomata, że Japonia ani na jotę nie może ustąpić. Wobec tego **nieuniknionem jest zerwanie rokowań.**

---

## „Zwycięstwo" rosyjskie.

**Petersburg.** Według telegramu Liniewicza z 16 b. m. wojsko rosyjskie pobiło koło Hailungczen oddział Chunchuzów. Między innymi zginął dowódca bandy i 2 Japończyków.

## Wyparci z Korei.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z Tokio pod datą 19 b. m.: Mimo silnych deszczów maszerują Japończycy w północnej Korei naprzód. **Rosyanie opuścili szańce**, przeszli rzekę Tumen **i zostali wyparci na północ.** Po drodze spalili jednak za sobą mosty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na południe od rzeki Tumen niema już żadnych oddziałów rosyjskich.

## Z Sachalinu.

**Petersburg.** Petersburska agencya telegraficzna donosi z Gotsiadan z 19 b. m.: 3 rosyjskich oficerów, którzy z wielkiem niebezpieczeństwem przybyli tu z Sachalinu, donieśli, że rosyjski oddział zajął punkt, trudny do zdobycia, a wspierają ich gorliwie więźniowie.

## Zabranie okrętu rosyjskiego.

**Tokio.** Komendant eskadry, wysłanej na Kamczatkę, donosi, że 13 b. m. zajął w porcie Petropawłowsk rosyjski okręt transportowy „Australia".

## Finanse Japonii.

**Paryż.** „Echo de Paris" zamieszcza dłuższą relacyę o stanie finansów japońskich, która nie pochodzi wprawdzie z japońskich kół oficyalnych, jednakże od osobistości nadzwyczaj dobrze poinformowanej. Relacya ta, która przedłożoną została carowi, ma stwierdzić, że zasoby japońskie są wyczerpane i że Japonia tylko za pomocą pożyczki może wojnę dalej prowadzić. Pożyczki jednak, jakie Japonia zaciągnęła, udzielone jej zostały w tej nadziei, że po dojściu do skutku pokoju Rosya zapłaci Japonii odszkodowanie wojenne, **gdyby Rosya odmówiła zapłaty** tego odszkodowania, wówczas **Japonia byłaby wprost zgubioną.**

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

**z dnia 21 sierpnia.**

**Szoproń.** Przemawiał tu na zgromadzeniu około 8000 osób poseł Apponyi. Przyszło do starcia z socyalistami, których wyparto z zebrania. Policya aresztowała 18 osób.

**Paryż.** W miejsce zmarłego ks. Pasquier został wybrany do senatu bez kontrkandydata Leon Bourgeois.

## Rada koronna w Ischl.

**Wiedeń.** Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i prezydent gabinetu bar. Gautsch udali się wczoraj do Ischl, gdzie dziś rano byli na audyencyi u cesarza. Następnie przyjął cesarz także wspólnego ministra wojny gen. Pittreicha, który przed wyjazdem odbył dłuższą konferencyę ze wspólnym ministrem finansów. Prezydent gabinetu węgierskiego gen. Fejervary wyjeżdza do Ischl dzisiaj, a jutro ma mieć audyencyę u cesarza. Te równoczesne niemal audyencye sprawiają wrażenie rady koronnej i dotyczą rzekomo delegacyi. Słychać, że korona zamierza raz jeszcze popróbować, czy nie powiedzie się utworzyć parlamentarnego gabinetu na Węgrzech. W tym celu rozpoczną się wkrótce rokowania z węgierską koalicyą opozycyjną, których przedmiotem będą głównie sporne kwestye wojskowe. Gdyby jednakże rokowania te znów rozbić się miały, gdyby wskutek tego wybór delegacyi węgierskiej okazał się niemożliwym, rząd austryacki stosownie do postanowień, powziętych w Ischl, przedłoży austryackiej Radzie państwa ustawę, upoważniającą go do wyznaczenia funduszów na wspólne wydatki w wysokości kwoty, ustanowionej w roku 1904. Po stronie węgierskiej dostarczenie funduszów równej w wysokości tej kwoty wziął na siebie na własną odpowiedzialność obecny gabinet.

## Konferencya cłowa.

**Wiedeń.** Przybył tu węgierski minister handlu i konferuje z austryackim ministrem handlu bar. Callem. Przedmiotem obrad ma być ewentualne odbycie wspólnej konferencyi cłowej.

## Demonstracya czeska.

**Opawa.** W Kyleszowicach odbył się wczoraj wielki wiec Czechów. Do godziny 6 spokój nie został zakłócony. Po wiecu kilkutysięczny tłum częścią piechotą, częścią na wozach **ruszył z chorągwiami ku Opawie.** — Chciano się przedrzeć przez zamknięte kordonem wojskowym ulice, wojsko jednak siłą zmusiło tłum do rozejścia się. Jeden wóz zdołał się przedrzeć przez kordon, przyczem jeden koń został zakłóty, a jeden żołnierz lekko raniony. O godzinie 8 wieczorem prawie wszyscy uczestnicy wiecu opuścili Opawę. Ogółem uwięziono tylko 3 osoby. O godzinie 11 w nocy nastał zupełny spokój. Koło „Besedy" pozostawiono kompanię strzelców dla dalszego utrzymania porządku.

## Dymisya Leutweina.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm zezwolił na udzielenie **dymisyi** gubernatorowi niemieckiej południowo-zachodniej Afryki Leutweinowi a jego następcą zamianował generalnego konsula Lindequista. Prawdopodobnie w październiku obejmie Lindequist nowe swe stanowisko.

## Przyszły prezydent.

**Paryż.** Kilka dzienników widzi w wybranym onegdaj na członka senatu Leonie Bourgeois przyszłego prezydenta republiki.

## Spisek na życie sułtana.

**Konstantynopol.** Wykryte w Smyrnie armeńskie sprzysiężenie świadczy, że ostatni zamach w Ildis, był tylko początkiem wielkiej planowej działalności sprzysiężenia. — Wobec tego, że znaleziono wiele materyałów wybuchowych w rozmaitych miejscach obawiają się masowych zamachów w dzień uroczystości wstąpienia sułtana na tron tj. dnia 1 września b. r. Chrześcijańska ludność Smyrny obawia się natomiast rzezi ze strony ludności mahometańskiej. Jak słychać, Ildis ma być obwiedziony murem wokoło i zupełnie izolowany. Budynki sąsiednie będą zdemolowane.

## Spisek armeński.

**Konstantynopol.** Nadeszła tutaj listowna wiadomość, że w Smyrnie odkryto sprzysiężenie armeńskie. Znaleziono 80 maszyn piekielnych z przyrządami zegarowemi, 48 bomb dynamitowych, tudzież znaczną ilość materyałów wybuchowych i przyrządów z przewodami. Uwięziono przeszło 100 osób, pomiędzy któremi mają być trzej przywódcy spisku.

## Pożyczka chińska.

**Londyn.** „Morning Post" donosi z Szangaju. Wedle telegramu z Pekinu, Chiny podjęły w Belgii pożyczkę 12 milionów franków na budowę kolei.

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 21 sierpnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783 — Akcye Angiobanku 318·75 Akcye Unionbanku 551·— Akcye Länderbanku 458·— Akcye Bankvereinu 562·50 Akcye Bodencredit 1082· . Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 565·—. Akcye kolei państwowych 676·75 Akcye kolei południowej 91·25. Akcye kolei Elbethal 448·25 Akcye kolei północnej 5850 Akcye kolei czerniowieckiej 583 —. Akcye Alpiny 539·25 Akcye Rima Muranyi 554·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2748 —. Akcye Fabryki broni 668 —. Akcye Tureckie tytoniowe 380·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 920 . Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·40. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·50 Renta koronowa węgierska 96·50. 53 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 141·50. Marki 117·27. Ruble 253 —

Cukier stały 21·60 do 21·10. Spirytus bez interesu 39·20 do 39·60. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Przy spokojnym przebiegu silne kursa, tylko mało wachające koleje w oczekiwaniu bardziej ożywionej kampanii bardziej pożądane.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

**21 sierpnia** (godz. 1 w południe.)

| I. Waluty. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe — | 253 — | 254 — |
| Marki niemieckie | 116 80 | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 15 | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 15 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 118 — | 118 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipoteczn. | 100 75 | 101 75 |
| 4% " " " " | 98 75 | 99 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 50 | 102 50 |
| 4% Listy zastawne Banku krajowego | 99 75 | 100 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 75 | — — |
| 4% " " " " 42-letn. | 98 50 | — — |
| 4% " " " " 56-letn. | 99 60 | 100 60 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 98 50 | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 25 | 100 25 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 98 25 | 99 25 |
| 4½% Pożyczka miasta Lwowa | 101 — | 102 — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% Obligacye komun. Banku kraj. | 101 50 | 102 50 |
| 4% Obligacye kolejowe | 99 25 | 100 25 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 89 — | 94 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 555 — | 562 — |
| Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 580 — | 585 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4⅕% wspólna renta papierowa | 100 45 | 100 85 |
| 4⅕% wspólna renta srebrna | 100 35 | 100 75 |
| 4% renta koronowa austryacka | 100 40 | 100 90 |
| 4% renta koronowa węgierska | 96 50 | 97 25 |

Kufeke'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE. Wien I. und Bergedorf–Hamburg.

Kufeke'go

# Podziękowanie.

W ciężkiem nieszczęściu i żalu po stracie najdroższej matki ś. p. Filomeny Udzielowej, znacznem ukojeniem smutku były dla rodziny powszechne objawy współczucia. Toteż spełniając serdeczny obowiązek, przesyłamy tą drogą Drowi Albinowskiemu za troskliwą i prawdziwie przyjacielską opiekę nad chorą, następnie Wielebnemu Duchowieństwu przedewszystkiem ks. kanonikowi katedralnemu Krupińskiemu, ks. Profesorowi Sadowskiemu i ks. Filakowi z Podgórza, oraz Gronu Księży Kanoników regularnych „Bożego Ciała“ za bezinteresowny udział w pogrzebie, a w końcu licznie zebranemu Nauczycielstwu z Podgórza i okolicy, jakoteż Przyjaciołom i Znajomym najgłębsze i gorące wyrazy podziękowania.

W Krakowie, 16 sierpnia 1905.

2859 *Rodzina.*

**Ogrodnik** żonaty, bezdzietny, z 19 letnią praktyką poszukuje posady w Galicyi lub zagranicą. **A. N.**, Kraków, Senacka 9, III piętro. 2858 1 3

## Dla 15-letniej panienki

poszukuję od 1 września umieszczenia z troskliwą opieką, wiktem i opraniem w inteligentnym domu, gdzie jest fortepian wolny do ćwiczeń. Zgłoszenia do 28 b. m. przyjmuje **J. Sowiński w Andrychowie.** 2851 1 2

## Grzyby młodziutkie

główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 6¹/₂ kg. za 9 K, 3 kg. za 5 K, oraz **grzyby suszone**, bardzo dobre, białe, czyste 1 kg. za 6 K, 5 kg. za 28 K wysyła za zaliczką **Antonin Kostelecky ve Svratouchu 175**, p. Svratka (Czechy). 2850 1 3

Zarząd hotelu Drezdeńskiego przyjmie zaraz rut. 2855 1 3

## pokojową

biegłą w języku niemieckim.

## Zarząd

**Towarzys-wa Wzajemnej Pomocy Pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy** niniejszem przypomina, że **z d. 1 grudnia b. r.** upływa ostateczny termin składania prac na konkurs ogłoszony na napisanie w języku polskim: „Zasad Korespondencyi Handlowej z Przykładami“. — Nagroda rb. 600. Bliższe informacye w kancelaryi Towarzystwa. 2862

## Dla młodzieży

kształcącej się w Krakowie wygodne umieszczenie. Fortepian w domu. **H. K.** ul. Stachowskiego l. 12, I p. 2842 1 3

## Studenci

znajdą umieszczenie z zupełnem utrzymaniem. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Dolne Młyny 3, I piętro. 2841 1 2

## Miód pszczelny

świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość. **P. STELMACH, Sosnów**, p. Siemikowce. 2845 1 10

L. 1982. 2846

# Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy nafty i oleju rzepakowego w roku 1906 ogłasza się licytacya ofertowa.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 4000 klg. nafty i około 2000 klg. oleju rzepakowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone, należy wnosić najdalej do **11 września 1905** do c. k. Dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu, gdzie też poprzednio złożonem być winno wadyum w kwocie 100 koron.

Ceny należy podawać z dostawą do zakładu kary w Wiśniczu lub też loco dworzec kolejowy w Bochni.

Wiśnicz, dnia 17 sierpnia 1905.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu.

L. 1982. 2847

# Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego w roku 1906 ogłasza się licytacyę ofertową.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 m.³ drzewa miękkiego (świerkowego, sosnowego lub jodłowego) i około 100 m.³ drzewa bukowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone, należy wnosić najpóźniej do dnia **11 września 1905** do c. k. Dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu, gdzie też poprzednio złożonem być winno wadyum w kwocie 600 koron w gotówce lub papierach wartościowych.

Ceny mają być podane z dostawą do zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 17 sierpnia 1905.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu.

**Wolna** inteligentna osoba obejmie zarząd domu u starszego wdowca. **L.** poste restante **Przemyśl.** 2875

## 2 Studentów

lub 2 panienki przyjmie b. nauczycielka z całem utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w nauce. Nadzoruje profesor gimn. Zgłoszenia pod **2870** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2870 1 3

## „ARS“

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

**Ulica Bracka 5. Na parterze.** 1766 48 0

**Uczniowie** z klas niższych znajdą umieszczenie, troskliwą opiekę i staranny dozór przy nauce. Korepetytor w domu. Ul. Niecała L. 9, II p., drzwi na prawo. 2869 1 3

## PALARNIA KAWY




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

## M. JAWORNICKI.

2365 44 0

**Gruszki** cesarskie K 3·50, renklody do smażenia K 4·—, śliwki węgierskie K 3·—, bardzo wielkie K 3·50, jabłka i gruszki stołowe K 3·—, jabłka rajskie K 3.—, świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **J. Nagler, Zaleszczyki.** 2866 1 3

**Buchalterka** z egzaminem i dłuższą praktyką, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **F. S. G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2674 9 10

**Poszukuje się**

## Pomocnika

do handlu tow. drobiazgowych

**PORĘBSKI & ZIMLER**

**Kraków.**

Pożądana jest zdolność w ubieraniu wystawy sklepowej. 2828 2 3

# KONKURS.

Przy kasynie urzędniczem w Sierszy wakuje **posada gospodyni** do objęcia z dniem 1 września b. r.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

Pensya miesięczna 50 koron, wolne mieszkanie, opał i światło, oraz tantyema od sprzedaży.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego Wydziału, który na żądanie dalszych wyjaśnień udzieli po **dzień 25go sierpnia 1905.** 2844 2 3

Wydział Kasyna urzędniczego w Sierszy.



1319 20 20

## PIEGI

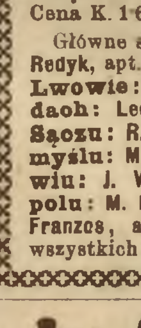
*usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni*

**Ambra-crême Dra Christoff'a**

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie**: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie**: Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach**: Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu**: R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu**: M. Schwarz, apt.; **w Jarosławiu**: J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu**: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.



## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

## HANNS KONRAD

**DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 873.**

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 8·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 22 60

## Pozbywa się piegów

kto używa kremu „Metamorfoza!“ Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, tabletki boraksowe o nader wykwintnym zapachu, boraks cesarski, oraz różne inne preparaty, które poleca

**Skład Apteczny Mag. farm.**

**Jadwigi Klemensiewiczowej**

**w Krakowie, Karmelicka 15.**

365 53 0

## Do objęcia zaraz posada

dla panny pomocnicy kancelaryi Browaru w Wojniczu. Zgłoszenia listowne tylko do Dyrekcyi. 2759 8 8

## WPISY

**do prywatnego Seminaryum naucz. żeńsk. Fr. Preisendanza w Krakowie**

odbywać się będą od 28 do 31 sierpnia w lokalu przy ulicy Szczepańskiej L. 3. 2740 3 6

## Poszukuje się agenta podróżującego

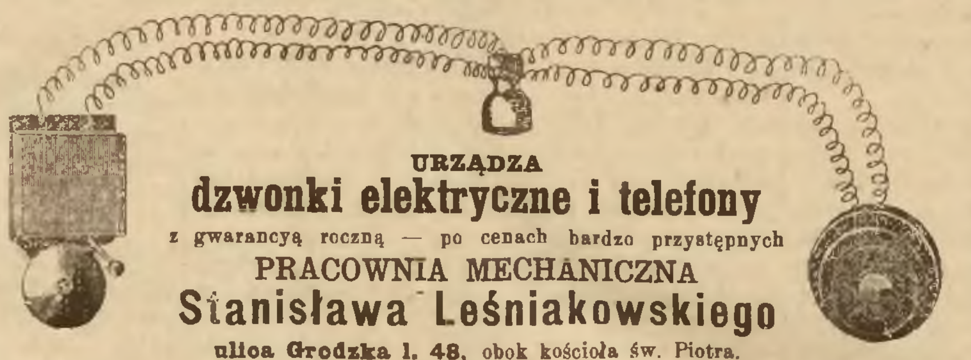
z własnym wozem i końmi dla rozsprzedaży szat kościelnych, za prowizyą. Wymagana **kaucya w gotówce lub zabezpieczona.** Zgłoszenia listowne lub osobiste pod **„Liturgia“ Krosno.** 2755 5 6

## WIKTOR CZAPLICKI, jubiler

**w Krakowie, Rynek gł. 7,**

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 2703 7 12

SŁYNNE SCHAFFHAUSEN i OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA



**URZĄDZA**

**dzwonki elektryczne i telefony**

z gwarancyą roczną — po cenach bardzo przystępnych

PRACOWNIA MECHANICZNA

**Stanisława Leśniakowskiego**

**ulica Grodzka l. 48**, obok kościoła św. Piotra.

2712 7 12

# Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Przemyślu

poleca

## Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu 1892 14 0

## Ihnatowicza.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

# „Swoszowice“ Pod Krakowem

Otwarte 1 czerwca 1905

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

**Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elelektromasarzu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie.** 2051 25 25

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły**, porażeń, chorób **skóry i kości**, chorób **nerwowych**, zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.

**Muzyka Zakładowa. Restauracya, poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.**

Lekarz zdrojowy: **Dr Zaniętowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Włyński.**

# Książki o Rosyi.

**Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie wydało:**

## N. N.: Potęga wojenna Rosyi

w świetle najnowszych danych urzędowych.

Cena Kor. 3·—

## G. Topór: Państwowość rosyjska

Na wyczerpaniu

Cena Kor. 3·—

## K. Srokowski: Likwidacya caratu

**Nowość**

2864 Cena Kor. 3·—

Do nabycia

## we wszystkich księgarniach.

## PANIENKI

2 lub 3 z lepszych domów uczęszczające do szkół przyjmie wdowa po wyższym urzędniku, zapewniając im troskliwą opiekę. Plac Szczepański 6, II p. 2815 3 6

## Szukam

serca ludzkiego, bo samotność okropną jest pomimo, że mam stanowisko. Cel — ażeby wyjść za mąż. Zgłoszenia: **Aniela P.** poste restante **Kraków.** 2826 3 3

**Wyższy urzędnik** na stanowisku rządowem, **kawaler**, w wieku 36 lat, z płacą 4000 K, ożeni się z **przystojną** panną lub wdową do lat 30. Wymagane wykształcenie, inteligencya i jaki taki posag. — Zgłoszenia z dołączeniem fotografii przyjmuje pod „**L.**“ redakcya „Informatora“ w Krakowie. 2817 3 3

## Pannę

uzdolnioną w modniarstwie przyjmie Magazyn mód kapeluszy damskich

**Jadwigi Pollerowej**

**Kraków, ul. Grodzka l. 8.**

2834 2 10

## RECENZYA

**z „Nowej Reformy“ d. 8 czerwca b. r.**

— **„Ilustrowany przewodnik po Krakowie“** Józefa Jezierskiego opuścił prasę już w czwartem wydaniu, co wymownie świadczy o poczytności i szerokiem rozpowszechnieniu, jakiego się doczekało to wydawnictwo. Przewodnik ten spełnia istotnie wybornie swoje zadanie, jako wzorowy informator o zabytkach i pamiątkach naszego miasta. Dla przejeżdżających turystów jest książka ta nieocenionym podręcznikiem, gdyż w treściwym układzie przynosi wszystko, czego od niej potrzebuje inteligentny człowiek, zwiedzający miasto. Jest tu i historyczny pogląd na dzieje miasta i dokładny opis zabytków i wyczerpujący opis muzeów: Narodowego i książąt Czartoryskich, mogący starczyć za katalog, i liczne ilustracye, a wreszcie obfity dział informacyj handlowo-przemysłowych. — Książka p. Jezierskiego, odbita na ładnym welinie, opatrzona planem miasta, wytłoczona ozdobnie w drukarni Literackiej, należy do tych, które na długo zdobyły prawo obywatelstwa, jako peryodyczne wydawnictwo, uzupełniane z roku na rok nowemi informacyami.

„Przewodnik“ do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena za egzemplarz 50 ct. 2315 6 8

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

## PELERYNY

**Zakopańskie i Tyrolskie**

**od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 7·50**

oraz na składzie wielki wybór: 1341 20 0

**GUNIEK ZAKOPANSKICH** damskich i dziecinnych. **SERDAKI** damskie i dziecinne. **SABAŁÓWKI, Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie,** wszystko wyrobu własnego.

## W. SZNAJDROWICZ

**w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro** nad apteką pod „Białym Orłem“.

**Filia w Krynicy pod białą różą.**

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

**Otyłość** usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie **Thielego herbata odtłuszczająca.** Najlepsze świadectwa! 1 pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 1395 19 20

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

## Wywóz winogron stołowych!

| | |
|---|---|
| 5 kg. koszyk szlach. słodkich winogron stołowych | K 5·40 |
| 5 kg. koszyk śliwek | „ 3·— |
| 5 kg. „ pomidorów | „ 3·15 |
| 5 kg. „ najlepszych melonów cukrowych | „ 3·25 |
| 5 kg. baryłka czerwonego wina stołow. | „ 7·80 |

opłatnie do każdej stacyi pocztowej, zaś 100 litrów białego wina stołowego za 26 K loco piwnica wysyła **Jan Stefanović, Ung.-Weisskirchen** (Połud. Węgry). 2831 2 15

## Jak ZA DARMO

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**

Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

2741 5 12

## ROWERY

**Waffenrad**
**Premier Helical** } **angielskie**
**Britania**

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.

Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

## J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty,

**Nowy Sącz, Rynek.**

2381 22 0

# PENSYONAT

**dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci**

## LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie, 1806 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 22 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

## Zaraz do wynajęcia

**sklep i 2 pokoje z kuchnią.** Karmelicka 1. 2812 3 3

## Telegram z Paryża.

**Dziś najmodniejsze tylko granaty.** 2895 9 0

## Trzy panienki

z lepszych domów, uczęszcz. do szkół, znajdą odpowiednie umieszczenie i troskliwą opiekę ewent. fortepian w domu. **M. H. Studencka 27, I p.** 2747 3 5

## Pensyonat Ukraina

**ul. Karmelicka l. 40, II p.,**

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 33 0

## Zakład konc. sprzedaży mebli antycznych

ma do sprzedania: 1910 27 0

Sekretarz autentyczny inkrust. z bronzami (obecnie na wystawie w Muzeum Narod.), Sekretarz mah. inkrustowany, Żyrandol z bronzu na 36 świec, Biurko, Szafa i Łóżka mahon., Szafy inkrust., Zegar franc. z dwoma kandelab. kolumnowemi, Garnitury mahon., Miednica i dzbanuszek srebrny mający przeszło 100 lat i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych i Garderoby.

**Leopoldyna Machowska,**

**Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.**

## Prętów koszykarskich

białych 6 wagonów potrzebuje Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu koło Bochni; z tego 3 wagony zaraz, a 3 wagony w styczniu 1906. Oferty ostemplowane z podaniem ceny loco stacya Bochnia i dołączeniem wadyu 300 koron najpóźniej do **31 sierpnia 1905.**

Wiśnicz, 17 sierpnia 1905.

**C. k. Dyrekcya zakładu kary.**

2835 2 3

## Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 2680 6 6

**Miód pszczelny** lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 6 koron.**

**Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również **z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 2723 11 30

## Buchalterka

biegła w języku polskim i niemieckim znajdzie korzystną posadę na prowincyi przy rodzinie. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie pod **„Posada 40“.** 2833 2 2

## Drzewek na gwiazdkę

5000 lub więcej poszukuje się do kupna. Podać stacyę kolejową. Zgłoszenia pod **D. M. 5895** przyjmuje **Rudolf Mosse w Dreźnie.** 2836 2 2

**Gruszki** cesarskie piękne, duże K 3·20, Jabłka i Gruszki stołowe K 2·80, Jabłka rajskie K 3·—, Śliwki węgierskie K 2·40, Śliwki ze szczepów węgierskich K 3·20, Renklody K 3·80, Pomidory K 2·80 — wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Falleck, Zaleszczyki.** 2832 3 5

## POKÓJ STOŁOWY

**w stylu zakopańskim**

— zupełnie nowy —

## do nabycia.

Meble sporządzone są według stylowych wzorów na zamówienie w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Umeblowanie oglądać można codziennie o każdej porze. — Wiadomość ulica **św. Anny 3. Stróż wskaże.**

2746 5 0



## Proszę żądać

**gratis i franko**

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

## HANNS KONRAD

**Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 872 (Czechy).** 2353 19 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, Rzędca Drukarni L. K. Górski.